

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20. Prenumerata „Głosu Polskiego“ wraz z „Gońcem Wieczornym“ łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.50. Telefony „Głosu Polskiego“ — redakcja: 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czechowe: Pocz. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetry i szpaltowy ☛
i strona i w tekście 40 groszy, strona 4 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczaie 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 00 00
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
☛ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ☛

Niestęchanie ciężka sytuacja finansowa

Min. Zdziechowski mówi o próbach ratunku

Gorzkie słowa prawdy dr. Rozmarina

Niema mowy o tem, aby polepszenie nastąpiło w tym roku, tymbardziej, że kwitnie Korupcja i łapownictwo.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do rozpatrywania budżetu ministerstwa skarbu.

Przy tej okazji zabrał głos p. minister Zdziechowski, który wstępnie stwierdził, że przyczyną obecnego kryzysu i załamania się reformy walutowej był budżet państwowy i brak w nim równowagi. Cyfra wydatków wynosi za rok 1925 — 1926 milionów, cyfra deficytu budżetowego, po wyłączeniu dochodów nadzwyczajnych, jak z likwidacji P. K. K. P., ze zwrotu lokat i z bilonu, co się powtórzy nie może, wynosi 314 milionów. Do tego deficytu trzeba dodać różnicę z wpływów cel. t. i. 135 milj., o ile bowiem wpływ ten wynosił w r. ub. 285 milj., to obecne tempo tych wpływów wynosi 150 milj. Otrzymamy więc łączną sumę deficytu 451 milj., ale i to nie jest pełnym obrazem potencjalnej siły rozwoju naszego deficytu, bo w r. 1925 mniejsze były wydatki na akcję pomocy bezrobotnym, a oprócz tego nastąpiła później zwykła wartość walut, wzrost cen, a gdyby jeszcze można została podniesiona do 48 punktów, to wszystko razem podniosłoby deficyt do 700 milionów.

Przedłożony budżet przy pensjach urzędniczych zredukowanych o 6 i pół do 4 i pół proc. daje deficyt 200 milionów. Ale przy uwzględnieniu zmniejszonego tempa wpływów celnych i wzrostu cen walut dochodzi do 300 milionów. Dotychczas zatem zredukowaliśmy przepaść deficytu z 700 milionów do 300 milj.

Charakteryzując następnie gospodarke w ostatnim kwartale r. ub. i pierwszym r. bieżącego, minister podniósł, że zależności podatkowe, które na 15 grudnia wynosiły 87 milj., w podatkach bezpośrednich, zostały zmniejszone na 1 marca do 52 milj. Zobowiązania skarbowe z tytułu niespłaconych długów wynosiły 1-go grudnia 55 milj., a na 1 marca tylko 21 milj. W tym też trudnym okresie wywiązaliśmy się z naszych zobowiązań zagranicznych, wyrażających się sumą 40 milj. zł. w złocie. Kredyt inwestycyjny w Szwajcarii 20 milionów fr. został zmniejszony o połowę. W zakresie miesięcznego deficytu budżetowego widać znaczną poprawę, chociaż cyfry te nie przestały być jeszcze wysokimi. Co do walki z bezrobociem, nastąpiło porozumienie skarbu z samorządami i ministerstwo zatwierdziło plan przyjęcia z pomocą samorządom co do robót, któreby dały pracę bezrobotnym. Ogólna suma tych kredytów wynosi około 6 milj. Kredyty te będą realizowane w ciągu pół roku i obejmują wielkie ośrodki, jak Warszawę, Łódź, Kraków, Zagłębie Dąbrowskie itd.

W okresie tym ministerstwo cały czas prowadziło akcję stabilizacji kursu waluty; względna stabilizacja dała się osiągnąć różnymi środkami. W statucie Banku Polskiego powinna nastąpić zdaniem ministra, zmiana, wzmacniająca siłę działania tego banku w zakresie regulowania kursu waluty. Statut ten powinien być przystosowany do potrzeb naszego życia gospodarczego. Prezydium Banku Polskiego i ministerstwo skarbu uzgodniły swoje poglądy na charakter tych zmian.

Co do kredytów zagranicznych, czynnikiem, wzmacniającym je, jest wyraźne wstawienie i obranie programu, względnej

równowagi budżetowej i zaprzestanie drukowania pieniądza. Zdaniem prof. Kemmerera koniecznym jest nadto amortyzowanie, spiacanie i wycyfywanie bilonu, tak, aby obieg pieniądza w Polsce opierał się wyłącznie na emisji biletów Banku Polskiego. Z porównania bilansu z dnia 20 listopada ub. roku i 20 marca b. roku widać niewątpliwie, że sytuacja pod względem walutowym jest znacznie płynniejsza i lep-

sza. Należy zwrócić uwagę na ciągle groźny stan bezrobocia, ale można z zupełnym spokojem stwierdzić, że najwyższe napięcie kryzysu już przeszło. Wolno, ale stale następuje pewne polepszenie się sytuacji w naszym życiu gospodarczym.

W zakresie zwalczania wzrostu cen działalność rządu wyraża się niedrukowaniem pieniądza — w ściśnieniu wydatków oraz usunięciu momentu niebezpie-

czeństwa, jakim jest ruchoma mnożna w placach, która wprost dyktuje konieczność wzrostu cen.

Przechodząc do równowagi budżetowej, minister oświadczył, iż niedobór można pokryć pożyczką, drukowaniem pieniądza, zwiększeniem dochodów, zmniejszeniem wydatków. Jest jeszcze piąty sposób, mianowicie schować głowę w piasek i żądać pieniędzy od ministra skarbu. Psychika naszego społeczeństwa dotychczas tkwi w tym piątym sposobie. Co do pożyczki, to może być mowa jedynie na dobrych warunkach, bo kredyt na złych warunkach nie jest nam obecnie potrzebny.

Również nie może być mowy o drukowaniu pieniądza.

Co do zwiększenia dochodów przez podwyżkę podatków, to wszelkie zwiększenie ciężarów podatkowych musiałoby się odbić na warsztatach produkcji, a to znalazłoby wyraz w wyniku bilansu handlowego i we wzroście bezrobocia.

Podwyżka taryfy kolejowej nie może wpłynąć na nasz bilans handlowy i na liczbę bezrobotnych. Tak samo w zakresie powiększenia dochodów z podatków pośrednich niedostateczna siła konsumpcji nie pozwala na podwyższenie podatków od tytoniu i spirytusu. Natomiast można szukać zwiększenia dochodów przez oszczędności w administracji monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Co się tyczy podatku majątkowego, to w związku z nowelą do ustawy o tym podatku minister wniósł na radę ministrów ustawę o podatku majątkowym wyrównawczym który ma mieć charakter podatku stałego, ażeby w ramach mniej więcej 50 — 60 milj. rocznie zapełnić lukę, która powstanie w budżecie z chwilą, gdy podatek majątkowy dotychczasowy wygaśnie. Ale zwiększenie dochodów państwa może się obracać tylko w dość szczupłych granicach, pozostaje zmniejszenie wydatków.

W zakresie wydatków rzeczowych można zrobić stosunkowo niewiele. Stoiemy więc przed zadaniem zmiany wydatków osobowych. Musi być zmieniona ustawa uposażeniowa w ten sposób, ażeby dotychczasowe mechaniczne obciążenie było zastąpione postanowieniami ustawowymi, które będą oparte na wprowadzeniu różnic, zależnie od kosztów utrzymania w różnych miejscowościach państwa i na wyrównaniu pewnych niesłuszności, mieszczących się w ustawie uposażeniowej. Także w resorcie ministerstwa kolei zmiana ustawy uposażeniowej powinna być poważnym źródłem oszczędności.

Przy tej sposobności minister zaprzecza informacji prasowej, jakoby dał komukolwiek jakąś obietnicę, że obciążenie pensji urzędników o 6 i pół i 4 i pół proc. stosowane będzie tylko w pierwszym kwartale tego roku. Gdybyśmy oświadczył minister — zawrócili z drogi i oddali te 6 i pół względnie 4 i pół proc. pensji, bez przeprowadzenia redukcji personelu, wrócilibyśmy do sytuacji, jaka była w grudniu, wielki bowiem program finansowy i gospodarczy kończy minister, o jakim się ciągle mówi, może być zbudowany tylko na równowadze budżetowej.

Referat posła Michalskiego

W rozprawach nad budżetem ministerstwa skarbu sprawozdawca budżetowy poseł Michalski stwierdził, że preliminarz budżetowy na rok 1926 zamyka się deficytem 202 milionów złotych. Rzeczywisty deficyt wyniesie około 300 milionów. Ciężary prawno-publiczne wynoszą 2 miliardy, z czego na rzecz państwa przypada 1.331 milionów, na samorządy 290 milionów, na województwo śląskie 296 milionów, na ubezpieczenia społeczne około 200 milj. Gospodarstwo społeczne obciążone jest wysokimi ciężarami z tytułu kosztów pośrednictwa w obrocie towarowym.

Usunięcie deficytu jest bardzo trudne, ponieważ jego przyczyny leżą w chorej

gospodarce społecznej, administracji i walucie.

Mówca wypowiada się za obniżeniem wydatków we wszystkich resortach, za zaproszeniem ekspertów zagranicznych do korektury reformy walutowej oraz dla zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, za natychmiastowym załamaniem przyzwyczajenia sił urzędniczych, za natychmiastowym opracowaniem projektu ustawy o odpowiedzialności cywilnej; materialnej i karnej funkcjonariuszów wreszcie za wprowadzeniem, wzorem Francji, zasady kontroli przy wykonywaniu budżetu w każdym resorcie przez specjalnego delegata min. skarbu.

Tratna mowa posła Rozmarina

Po referacie posła Michalskiego, rozwinęła się dyskusja ogólna, w której pierwszy zabrał głos poseł Rozmarin (koło żydowskiej). Mowa posła Rozmarina odznaczała się trafem i rzeczowym ujęciem.

Rozpoczął on mowę swą od stwierdzenia, że sytuacja państwa, przedstawiona przez referenta dr. Michalskiego, jak i przez ministra skarbu, jest rzeczywiście krytyczna.

„Niemcy znają wyraz „Schadenfreude“, — mówi dr. Rozmarin. — Gdyby oplakane stosunki finansowe i gospodarce państwa nie dotykały nas w równej, a może i większej mierze, jak i innych obywateli, mogliby się żydzi cieszyć z tego, że się sprawdziło wszystko, co przepowiadali.

Gdy w czasie największych, t. zw. powodzeń p. Grabskiego budowano mu niemal pomniki za życia, myśmy stale rzywali osłonę, sztucznie przez niego konstruowaną i przedstawiali nagą prawdę.

Pan Grabski i popierające go stronnictwa obrzucali nas mianem zdrajców i antypaństwowców. Ostrzegaliśmy wówczas, że wysokocenny pieniądz będzie tyranem życia gospodarczego, a nie jego sługą.

Dzisiaj musimy stwierdzić, że mamy chorey pieniądz. Wartość jego zmienia się z dnia na dzień i nie dopuszcza żadnej kalkulacji. Nasze sfery gospodarcze, zamiast myśleć o ratunku życia, muszą wysilać się, aby ratować pieniądz przed katastrofą, ale wtedy, gdyśmy o tem uprzedzali, zdrowy rozsądek zagluszano hasłami patriotycznymi.

Dzisiaj sytuacja przedstawia się rozpaczliwie: Mamy chorey pieniądz i brak nam

go. Dziś niema w kraju konsumenta — zginął konsument i ginie przemysł.

Gdyby do Banku Polskiego i do Banku gospodarstwa krajowego, kierowanych przez niedołęgow, wprowadzić nawet cudotwórców, niema mowy o tem, aby polepszenie mogło nastąpić w roku bieżącym, tembardziej, że kwitnie korupcja i złodziejstwo.

Mówi się głośno, że dla komisji, która bada gospodarke monopolu spirytusowego, dyrektor tego monopolu, p. Podkomorski zaofiarował pow. koncesje wzajemian za „patrzenie przez palce“.

Miesiąc styczeń i luty wykazały 42 miliony deficytu, a dr. Michalski oblicza przeciętny deficyt miesięczny na 27 milionów złotych. A ja panom powiem, czem ten deficyt pokryto — wyciągnięto poprostu zanasy kasowe poszczególnych rządowych instytucji finansowych, ale czy długo można tak rządzić?

W tych stosunkach, — kończy dr. Rozmarin. — nie może być mowy o pożyczce zagranicznej, opartej na możliwych warunkach, a bez pożyczki zagranicznej nie wybrniemy z dzisiejszego położenia.

W małej Austrii znalazł się komisarz ligi narodów, który w należyty sposób zmusił do oszczędności i redukcji urzędników. Rezultat uzyskał. Przykład ten sam mówi za siebie.

Sytuacja jest tak poważna, jaka nigdy w Polsce nie była. Ze społeczeństwa wyciśnięto resztki sił żywotnych. Jeśli tego nie uświadomia sobie rząd, to trudno przewidzieć, jak daleko mogą iść konsekwencje“

Liga na bezdrożu

Po niespodziewanym fiasku wprowadzenia Niemiec do ligi, jej gospodarze ogłosili dość komiczny komunikat, w którym oznajmili, że „dzieło Locarna” nie zostanie naruszone i że to, czego nie udało się dokonać w marcu, dojdzie do skutku we wrześniu. Można by zapytać autorów tej enuncjacji, na czym opierają swą pewność. Wszak w okolicznościach stosunkowo łatwych i długo przygotowywanych nagle pokrzyżowały się im rachuby i pomieszały w rękach karty — po tak niefortunnym egzaminie zapowiedź sukcesu wrześniowego nie może już chyba budzić dużego zaufania. Gdyby w polityce panował język szczerości i zdrowego rozsądku, gospodarze Locarna oraz Genewy powinny powiedzieć: robota nasza zrobiła fiasko, liga znalazła się na bezdrożu, a jak i kiedy dostanie się na bity gościńiec, żaden z nas napewno nie może powiedzieć. Zgubiliśmy drogę, a co nam przyniesie wrzesień, to jest jeszcze w mgłach przyszłości.

Znaczna część naszej prasy widzi sens w ubiegłej sesji ligi w tem, że została ukarana agresywna buta Niemiec i podnosi rolę Brazylii, która właśnie wymierzyła Niemcom zasłużoną karę. Brak, niestety, w powyższej wykładni należytej logiki.

Veto Brazylii padło w momencie, kiedy dzięki rezygnacji Szwecji i Czechosłowacji osiągnięto porozumienie z Niemcami; nie miało ono nic wspólnego z postawą Niemiec i nie przeciw nim było zwrócone, lecz raczej przeciw samej lidze narodów i przywilejom mocarstw europejskich. — I w Genewie i dzisiaj w prasie europejskiej odzywa się pytanie, kto podmówił Brazylię do protestu. Wskazują na Mussoliniego, lecz bodaj więcej zasługują na uwagę głosy angielskie, które szukają winowajcy w Stanach Zjednoczonych. Te ostatnie, jak wiadomo są niechętnie lidze i prawdopodobnie pochwyciły sposobność, aby ją wplątać w samo-kompromitację. Jeżeli ten domysł jest słuszny, horoskopy dla ligi przedstawiają się bardzo niepomyślnie. Ma ona obecnie w swej radzie dwa państwa amerykańskie (Brazylię i Urugway), które mogą z łatwością sabotować ligę na gruncie jej statutu i udaremnić jej wszelką racjonalną reorganizację. Państwo europejskie możeby się obawiało wziąć na siebie podobną rolę, lecz państwa zaatlantyczne mogą to zrobić z całym cynizmem, o ile zwłaszcza otrzymają zachętę z Waszyngtonu.

A właśnie na porządku dziennym ligi stała kwestja rozszerzenia rady i zmiany jej statutu. Pracą tą ma się zająć komisja z przedstawicieli państw, należących do ligi, oraz Niemiec. Zaproszono do niej także Argentynę, a więc dano w tej kwestji głos trzeciemu państwu amerykańskiemu. Gdyby nawet państwa drugiej półkuli chciały lojalnie współdziałać pracy reorganizacji i były dalekie od chęci jej sabotowania, to i wtedy spotkać ona musi ogromne trudności.

Jeżeli z doświadczenia marcowego wolno nam wyciągać jakąkolwiek naukę, to chyba tę, że siedmioletnia działalność ligi nie wpłynęła wcale na zmianę stosunków i uczuć międzynarodowych, że nie powiększyła bynajmniej sumy zaufania wzajemnego, ani też nie zlagodziła antagonizmów państwowych. Przy cokolwiek ostrzejszym starciu interesów, na teren ligi wkraczają

wszystkie te metody i sposoby dyplomacji, które właściwie są pewnym rodzajem pokojowej wojny i urągają samej idei ligi. — Przy takiej praktyce egoizm poszczególnych państw, posługując się formami dzisiejszego statutu może udaremnić wszelką racjonalną reformę, powiększyć jeszcze bezsilność ligi i całą instytucję doprowadzić do widocznego absurdu. Wszak przedstawiciel Brazylii wyraźnie zapowiedział, że i we wrześniu postąpi tak, jak w

marcu, a można się spodziewać, że przykład jego znajdzie chętnych naśladowców. Jakże w tych warunkach reformować ligę, skoro reforma na gruncie legalnym wymaga dobrowolnej zgody, a tej niepodobna osiągnąć w zbiorowisku krzyżujących się interesów i antagonizmów.

Pozostaje wprowadzić do wrześniowej sesji przeszło pięć miesięcy, ale w tym razie stosować należy przysłowie: czas płaci, czas traci.

Zakulisowe machinacje z pewnością nie powiększą zaufania ani nie wzmocnią zgody, mogą tylko stworzyć pozory, które nie wytrzymają nieco trudniejszej próby.

Z obecnego bezdroża liga nie może już powrócić do poprzedniego stanu, może tylko wejść pomyślnie na nową drogę lub ulec katastrofie.

„Duch Locarna”, który miał przynieść uzdrowienie Europie, najgorzej się przysłużył samej lidze. J. Mazurski.

Co kraj — to obyczaj

Akademja miłości w centrum stolicy

Celita--wszetecznicza o oczach anioła

Widowiska, które u nas wywołałyby skandal, w Madrycie odbywają się za zezwoleniem władz i cieszą się uznaniem społeczeństwa

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego“)

Madryt w marcu,

Myli się czytelnik, jeśli sądzi, że dzisiejsza korespondencja poświęcona jest opisowi jednego z potajemnych lokali nocnych, których setki spotyka się we wszystkich wielkich miastach na kuli ziemskiej. Tak, Paryst Berlin, Moskwa, New York, San Francisco, Szanchaj i t. d. Akademja miłości, którą chcę opisać istnieje, posiadając zezwolenie władz, reklamuje się w pismach, a programy swe rozlepia na wszystkich kioskach ogłoszeniowych.

Wejście do tego przybytku prowadzi nie przez wąskie schody oświetlone kieszonkową latarką tajemniczego woźnego, przed którymi stoją szeregi aut i przez które publiczność przepływa szeroką falą.

Piszę tu o popularnym wśród hiszpanów, a znanym wszystkim cudzoziemcom przebywającym w Madrycie teatrze Celita. Jeżeli obcokrajowiec, który przybył do Madrytu wypytuje tuziemca o osobliwości miasta, to dowiaduje się, iż zwiędzić należy muzeum Prado, pałac, przepiękny, podobny do kościoła gmach poczty, potem zaś napewno usłyszy pytanie... czy widział już Celitę.

Cóż to jest Celita, która prasa hiszpańska nawpół żartem, nawpół zaś poważnie nazywa „mistrzynią i kapłanką miłości?”

Celita pochodzi z Barcelony. Mając lat 14 cieszyła się już wielką popularnością wśród marynarzy i robotników portowych.

Piła bowiem jak żaden z marynarzy. kłęta, jak włóczęga, a przytem uroda jej była oszałamiająca. O anielskiej twarzy i budowie Wenus w Milo, była jak przepiękny kwiat, który zakwitł na grudzie bloka.

Przypadkowo ujrzał ją pewien impresario, który bez żadnych wstępów powiedział:

— Jeśli nie będziesz głupia, ręczę, że za parę lat będziesz właścicielką autobusu i willi.

Celita nie była bynajmniej głupią i wkrótce zaczęła popisywać się na scenie jednego z barcelońskich varieté.

Talentu nie miała za grosz, lecz tego od niej nie żądano.

Jedynie, czem czarowała ona publiczność było jej wyuzdanie, przejawiające się w cynicznych gestach, mimice i wyrafinowanie nieprzyzwoitych strojów, co przy anielskiej twarzy i ogromnych niewinnych oczach wywoływało niesamowite wprost wrażenie.

Impresario miał rację: w ciągu paru lat Celita zrobiła zawrotną karierę. Mając lat dwadzieścia posiadała przepiękną willę nad morzem, a różne teatry proponowały jej za występ ba'oańskie sumy.

Gościnne występy w Ameryce przyniosły Celicie ogromne zyski, które szacowane były na miliony pezetów, a o powrocie jej z oceanu obuzernie donosiła cała prasa hiszpańska. Celita potrafiła dbać o swą popularność. Gdy po powrocie artystki z Ameryki ogłoszono w Madrycie subskrypcję na pożyczkę państwową, Celita ofiarowała na ten cel ogromną sumę stu tysięcy pezetów, za co gazety nazwały ją przykłądną patriotką.

Celita nie spoczęła na laurach. Syta sławy i i bogactw pragnęła nadal służyć sztuce i w tym celu w jednym z najruchliwszych punktów Madrytu założyła własny teatr. Teatr cieszył się niezwykłym powodzeniem, a tłumy publiczności hiszpań-

skiej i cudzoziemskiej stale wypełniały po brzegi widownię teatru, który ochrzczono mianem „akademji miłości”. Sama zaś Celita nazwana powszechnie „mistrzynią i kapłanką miłości” czyni wszystko, co w jej mocy, by zasługiwać na to miano.

Teatr nie posiada bynajmniej wspaniałego wyglądu. Wywiera raczej wrażenie ogrom, budy jarmarcznej zaopatrzonej w galerje i szereg okratowanych łóż, w których w czasie widowisk przebywają „flary” społeczeństwa hiszpańskiego i damy z arystokracji, chcące zachować inkognito.

Do łóż tych prowadzi oddzielne wejście z jednej z bocznych ulic.

Prymitywna scena i proste, zniszczone dekoracje przypominają prowincjonalny teatr, i ma się wrażenie, że Celita chce zaznaczyć, że jej teatr może się obejść bez zewnętrznego przepychu. Co się zaś tyczy artystów, jest to zbiór osobników nie posiadających za grosz talentu, a wyróżniających się jedynie absolutnym brakiem poczucia wstydu.

Teatr wystawia wyłącznie jednoaktowe sztuki, układane często przez samą Celitę i jej trupe. Sztuki te są podobne jedna do drugiej, a zawsze głównym ich punktem jest łóżko lub kozetka.

Treść ich pomijając nawet względy cenzuralne, trudno opisać. Akcja odbywa się zwykle w lupanarze, a cała gra polega na bezwstydnym pozach, gestach i dialogach. Sama Celita zjawia się na scenie obwieszona od stóp do głowy prawdziwymi brylantami i ubrana w imponujące toalety. W trakcie jednak akcji artystka pozbywa się strojów, i cały jej „ubiór” składa się z kawałka przezroczystego szala, który jest raczej zadośćuczynieniem dla władz, patrzących i tak na teatr Celita przez palce.

Inne artystki ubierają się a raczej rozbierają w ten sam sposób, z tą jedynie różnicą, że nie posiadają brylantów, a jeśli posiadają — to fałszywe.

Zwykle trupa Celity otwiera swe role w ramach ustalonych przez nader lojalne władze, zdarza się jednak często, iż artyści przekraczają nawet i tę granicę. Wtedy na widowni rozlegają się wesołe okrzyki i śmiechy, a obecny na sali inspektor policji nie przerywa widowiska, nie chcąc mieć humoru publiczności. Czasami realizm „artystów” jest tak rażący, że Celita odbywać musi wędrówki do wysokich dygnitarzy policji, daje sobie ona jednak w takich wypadkach doskonale radę, posiadając wielkie doświadczenie w tym kierunku. „Akademja miłości” uważana jest widocznie za pożyteczną instytucję, jeśli władze mogą patrzeć przez palce na metody wyładania stosowane w tej „uczelnii”.

Zresztą pod gorącym słońcem południa istnieją odmienne i znacznie szersze niż u nas poglądy na podobne sprawy.

I „akademja” pod dyktando Celity prosperuje wyśmienicie. Mówią, iż ma ona być przeniesiona do jeanaego z miejskich teatrów, mieszczącego blisko 2.000 widzów; będzie to wtedy jedna z największych akademji w Hiszpanji.

Większa część publiczności odwiedzającej teatr Celity składa się z młodzieży. Podziwiać zaisne należy społeczeństwo hiszpańskie, które uważa, iż niema w tym nic niezwykłego oraz, iż miłość jest sztuką, którą można „studjować” narówni z innymi umiejętnościami.

F. Mor.

Ile jest złota i pieniędzy na świecie?

Polska figuruje na ostatnim miejscu.

Zapas złota na całej ziemi przedstawiał z końcem roku 1913 wartość 7.111 milionów dolarów, zaś z końcem roku 1925 wartość 10.411 milionów dolarów, 8 miliardów z tego spoczywa w skarbcach banków emisyjnych jako pokrycie emisji banknotów, a tylko ponad 2 miliardy znajduje się w obiegu w postaci monet złotych, biletów i t. d. Ameryka półn., która w roku 1913 miała tylko 18,9 proc. światowej ilości złota, ma go dzisiaj aż 37,2 proc. Japonia, która miała 1,9 proc. ma dziś 5,9 proc. natomiast Francja, która miała 11,9 proc. ma dziś tylko 2,6 proc., a Rosja zamiast 8,3 proc. tylko 1,2 proc. Widać stąd, jak złoto przewędrowało skutkiem wojny z Europy za ocean.

Ciekawem jest, że obieg pieniężny we wszystkich niemal państwach wzrósł znacznie po wojnie. W cyfrach przedstawia się ten wzrost następująco, przyczem pierwsza cyfra oznacza wartość obiegu w roku 1913, a druga cyfra wartość obiegu w r. 1925 — wszystko w milionach franków szwajcarskich.

Francja 5.7144 i 9.271, St. Z. Ameryki 5.537 i 13.706, Anglia 3.840 i 9.541, Niemcy 2.902 i 5.801, Włochy 2.782 i 4.384, Hiszpania 1.931 i 3.261 i t. d.

Wyjątek stanowią tylko państwa powstałe na gruzach monarchji austro-wę-

gierskiej. Łączny obieg pieniężny w Austro-Węgrzech, Polsce, Rumunji i Serbji przedstawiał w r. 1913 wartość 3.258 milj. franków, zaś w r. 1925 we wszystkich państwach sukcesyjnych — 3.515 milj. fr. szw., a więc wzrost ten jest bez porównania mniejszy, niż we wszystkich innych państwach.

Wzrost obiegu pieniężnego większości państw spowodowany jest całym szeregiem przyczyn, jak zmniejszenie się wartości złota, względnie zmniejszenie siły kupna prawie wszystkich walut, następnie naturalny przyrost ludności oraz zmiany w rozkładzie majątku między poszczególnymi sferami społecznymi. Jedynie w państwach sukcesyjnych obieg pieniężny nie wzrósł odnow ednio do tych przyczyn, a biorąc pod uwagę kwotę przeciętną przypadającą na poszczególnego obywatela, jest on tam niesłychanie niski. Wynosi on bowiem w frankach szw. w Rumunji 28 na Węgrzech i w Jugosławji po 45, w Austrii 90, w Czechosłowacji 94, a w Polsce tylko 75 (nie uwzględniając bilonu). Jeśli zważymy, że we wszystkich wymienionych tu państwach jest obieg pieniężny jeszcze za niski w porównaniu ze stosunkami zachodnimi, to ujrzymy dopiero naszą nędzę we właściwym świetle.

Likier Antique
BACZEWSKIEGO

415—

Serdeczne „Bóg zapłać”

Wielmożnemu D-rowsi Leybergerowi za bezinteresowne wyleczenie mnie

1841—1

Gufa Majerowiczówna.

W obronie oskarżonych o nadużycia w łódzkiej fabryce monopolowej zabrali wczoraj głos adwokaci -- obrońcy Wszyscy domagają się uniewinnienia podsądnych

Wczorajszy przewód sądowy aktualnego procesu o nadużycia w łódzkim monopolu tytoniowym obfitował w wiele sensacyjnych momentów. Mianowicie całodziennie posiedzenie sądu zeszło na mowach obrońców oskarżonych. Ponieważ w tym procesie występują tak zw. „najcieńsze głowy” palestry adwokackiej, tłumy publiczności usiływały przedostać się do gmachu Temidy, by podziwiać całą kunszt oratorski i prawniczy obrońców urzędników łódzkiej wytwórni tytoniowej. Punktualnie o godz. 10 zrana przewodniczący Witkowski oznajmia otwarcie posiedzenia.

Mowa adw. Forelle.

Głos zabiera mecenas Forelle, obrońca oskarżonych Wdowiaka i Bejma. Obrońca w ogólnych słowach charakteryzuje doniosłość obecnego procesu i przedstawia całokształt warunków, które złożyły się na powstanie aktu oskarżenia przeciwko oskarżonym. Mowa adw. Forellego wypowiedziana z wielkim zacięciem oratorskim, z dowcipem i aktualnie fachowym oświetleniem sytuacji i zeznań głównych świadków oskarżenia, wzbudziła na sali sądowej wielkie wrażenie. Obrońca Wdowiaka i Bejma w swym gruntownym ujęciu całych podstaw aktu oskarżenia i oceny zeznań świadków przedstawił sądowi odwrotną stronę medalu aktu oskarżenia, tak w ciemnych barwach przedstawiającą działalność oskarżonych.

Obrońca przechodzi do szczegółowego analizowania zeznań głównych świadków oskarżenia. Adwokat Forelle przedstawia sądowi psychologicznie i faktycznie rolę Habera Edmunda w tym procesie.

„Haber, natychmiast po uzyskaniu zeznań w fabryce tytoniowej, dokładnie, zdaniem jego, przejrzał sytuację. Odrazu spostrzegł nadużycia, pragnął zaradzić, meldował dyrekcji, wogóle przeciwdziałał złu — i z całym bagażem materiałów dowodowych przeciwko podsądnym, wyjechał do Krakowa. Wyjechał i porzucił pracę, jak mówił z „obawy, że nadużycia się wykryją”. Otóż cały ten surowiec rewelacyjny, nagromadzony w składnicy Habera, skrapiany obficie przypuszczeniami, uzyskał wreszcie niesłychane „avanso”, które posłużyło do zbudowania aktu oskarżenia”, temi słowy zapożyczonymi z terminologii tabakologicznej określa dowcipnie mec. Forelle rolę Habera. „Zastosowując jednak do tych zeznań świadka swojego rodzaju „exhaustor” krytyczny zdolamy faktycznie oczyścić prawdę od pyłu. Jednym z głównie sensacyjnych punktów aktu oskarżenia i zeznań Habera są tak zw. „martwe dusze”; wypłata fikcyjna, o którą posądza się Wdowiaka”

Następnie obrońca przedstawia sądowi obraz dokonywania wyprąt w fabryce i przechodzi do wniosku, że co do tego podejrzania świadka w stosunku do oskarżonego Wdowiaka, mogłaby śmiało następną zamiana ról świadka z oskarżonym.

Następnie obrońca zbija posądzenia Wdowiaka o wypłacanie podwójnej pensji robotnikowi Witowskiemu.

„Trzeci zarzut o zaginięciu skrzyni tytoniu jest znów połączony z oskarżonym Bejmem. Wogóle sprawa ta jest jasna, gdyż ani tej skrzyni nikt nie ukradł ani nie przywłaszczył sobie nikt faktur. Skrzynia ta została wysłana do Krakowa i figuruje w fakturach. Wogóle w tym całym procesie trzeba sobie uświadomić bezradność człowieka, któremu zarzuca się, że widział po jak kradł, gdy on nie kradł faktycznie — przecież dowodu, że nie widziano dać nie może. Trzeba więc ostrożnie przystępować do materiału dowodowego i krytycznie analizować psychikę zeznających i treść ich zeznań.

Następnie wspomniano o fakcie inscenizacji kradzieży przy historii o papierze w skrzyni tytoniowej. Prokurator nawet w swym przemówieniu nie mógł darować podsądnemu Bejmowi jego snu, chociaż człowiek we śnie nie grzeszy. Ta zarzucana inscenizacja kradzieży miała więc być luksusową perfidią, na którą zdobyli się oskarżeni? Czyż nie mogli znaleźć prostszej drogi, aby tych robotników wyrzucić. Komu mogło zaś zależeć, aby w skrzyni miast tytoniu znajdował się papier z kancelarii ujawni logika. Czyż nie byłoby prostszym nałożenie do skrzyni papieru wprost z pakowni, gdzie go się znajdowało poddostatkiem?

Następnie przechodzi do obalenia najordynarniejszych zarzutów, stawianych Bejmowi. Wdowiakowi wraz z innymi oskarżonymi — mianowicie posądzenie o wynoszenie tytoniu.

Własiński, twórca fikcji o papierosach szlencowanych, następnie groteskowo postać świadka Walczaka — obserwatora z drzewa tajemnic biura fabrycznego — oto wiarogodne osoby, świadczące, że Bejma, Wdowiaka i inni wynosili tytoń”.

Obrońca w dalszym ciągu analizuje szczegółowo zeznania tych świadków i neguje ich wiarogodność.

Wkońcu ostatni zarzut, jaki stawia się oskarżonym, polega na posądzaniu ich o umyślne, nadmierne skrapianie tytoniu do fabrykacji. Przecież ten tytoń był w paczkach. Skoro więc stemplowano paczki, a uderzenie stempla, jak stwierdzili biegli, jest silne, to z tytoniu mokrego jak „kluska” pozostałyby placki. A na te placki napewno reagowali hurtownicy, którzy tak skwapliwie i czynnie protestowali przeciwko brakom nawet 100 sztuk papierosów w skrzyniach. Do oceny zaś wiarogodności tytoniu byli powoływani nie rzeczoznawcy, lecz świadek Sobczyńska. Czyż ona ma być tym fachowym biegłym z dziedziny tabakologii?

Moim zdaniem, plóg śledczy w tej sprawie zorał tylko powierzchwnie prawdy istotnej, a nie dotknął głębi skiby. Lemiesz śledczy zbyt silnym rozmachem zafatłwił się z oskarżonymi Wdowiakiem i Bejmem i zdrasnął ich bez winy z ich strony.

Proszę więc wysoki sąd o uniewinnienie tych oskarżonych”.

Co mówi adw. Dikstein

Z kolei przewodniczący udziela głosu mecenasowi Diksteinowi, obrońcy Ludwika Koldy.

Pan prokurator powiedział wczoraj straszne słowa o naszych stosunkach społecznych. Wszyscy kradną — dzieją się straszliwe nadużycia, więc wywnioskował przedstawiciel urzędu oskarżenia, że kradli również urzędnicy fabryki tytoniowej. Jeżeli znów wszyscy w Polsce kradną, to obawiam się, że sale sądowe będą zbyt szczupłe, by tak liczną ilość oskarżonych pomieścić. Jednak rzeczywistość faktycznie nie przedstawia się tak źle, jak to ujął prokurator w swej przemowie, wszystko zależy od sposobu patrzenia na fakty”.

Temi słowy rozpoczął swe przemówienie adw. Dikstein. Następnie przechodzi obrońca do zbijania zarzutów wysnuwanych przeciwko osk. L. Koldzie.

„Zarzuca się L. Koldzie, że po pierwsze wynosił tytoń w paczkach z fabryki. Ten genialny organizator, według słów prokuratora, całej tej spółki złodziejskiej, ten specjalista wybitny miał zajmować się kradzieżą tytoniu? Jest to zarzut nielogiczny i sprzeczny sam w sobie”.

Dalej obrońca analizuje zeznania świadków, co do powyższego zarzutu i przechodzi do analizowania dalszych przestępstw, zarzucanych L. Koldzie.

„Zarzuca się osk. Koldzie, że widział, jak furmanka zabierała z magazynu skradziony tytoń, przecież L. Kolda, ekspedycja się nie zajmował i ona go nie obchodziła. Co do skrzyni zaginionej również sprawa się wyjaśniła. Następnie fabrykacja szlucznego avanso wypadła dla osk. L. Koldy właśnie na niekorzyść, gdyż w pakowni tytoń by wysychał”.

Mec. Dikstein następnie analizuje dalsze zarzuty, stawiane L. Koldzie i przechodzi do wniosku, że wszystkie one nie mają dostatecznej podstawy. Prosi więc sąd o uniewinnienie jego klienta.

Mec Hofmokl ma głos

Głos zabiera mecenas Hofmokl, obrońca Kazimierza Górskiego. Przemówienie mec. Hofmokla, wygłoszone z wielką werwą i temperamentem oratorskim, przeplatane cytatami dzieł naukowych z dziedziny prawniczej i niekiedy idealnie traf-

na oceną i klasyfikacją zeznań świadków, niewątpliwie zaważą na szali wymiaru kary w stosunku do wszystkich oskarżonych z tego procesu.

„Pan prokurator zarzucił całej tej rodzinie oskarżonych ciężkie epitety: banda złodziei, szajka złoczyńców, szakale i t. d. Wielką odpowiedzialność wziął w ten sposób na siebie przedstawiciel publicznego urzędu oskarżenia, zarzucając przecież może przedwcześnie, przedstawicielom urzędników Rzeczypospolitej polskiej tak ciężkie przewinienia.

Musimy otworzyć szeroko na oścież wszystkie okna i drzwi tej sali, aby szkandliwe opary kłamstwa, bezmyślności i zemsty uawniające się z niektórymi zeznań świadków wyniosły się daleko. Dopiero w atmosferze spokojnego obiektywizmu, skrupulatnie będzie wysoki sąd na szali sprawiedliwości ważył winy podsądnych. Nam nie zależy na Wronkach, Ziąbkach, Świerczyńskich i t. d., jako jednostkach, pamiętać jednak musimy, że są oni w każdym bądź razie reprezentantami urzędników Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, tembardziej pilnować musimy, by stępną plotką nie zaważyła przy decydowaniu winy oskarżonych. Jeżeli dokładnie przyjrzymy się podstawom aktu oskarżenia, to zauważymy, że właśnie one zawierają tak wielkie „calo”, jakimi się ordynarny nawet tytoń poszczycić nie może. Mogę ogólnie powiedzieć narazie, że tak samo, jak Haber „abstrahował” od zeznań, tak samo prokurator abstrahował od przewodu sądowego, a oparł się tylko na akcie oskarżenia”.

Następnie obrońca przechodzi do krytyki zarzutów, stawianych Górskiemu i analizy zeznań świadków, świadczących przeciw temu oskarżeniu. „Same za siebie mówią zeznania np. świadka Jakubowiczowej, którą wyrzucił ze służby Górski. Otóż mówi ona, że Górski systematycznie co czwartek, piątek, sobotę stale wynosił tytoń. W niedzielę oskarżony miał jeździć na polowanie, a w poniedziałek, wtorek i środę odpoczywał, by znów wziąć się do „pracy”. Następnie mówi ona, że w łóżku osk. znalazła tytoń i że Górski nazwała męża „złodziejem monopolowym”. Nawiązanie tych zeznań kruszy je zupełnie.

Dalszą granitową podstawą aktu oskarżenia jest św. Sobczyńska, rolę której porównać można z rolą Pasternakówny w procesie Steigera. Trzeba pamiętać słowa prokuratora francuskiego, które dadzą się zastosować i do tego procesu: „Gdyby mnie posądził o kradzież wieży „Notre-Dame” paryskiej, byłbym w wielkim kłopotcie — niema bowiem żadnego podejrzenia, któreby się nie mogło stać niebezpieczne dla oskarżonego”.

Następnie adwokat Hofmokl udowadnia sądowi, że Górski wogóle nie jest urzędnikiem państwowym, ale kontraktowym, więc kwalifikacja zarzucanego mu czynu winna być w naszym razie zmniejszona. Wkońcu obrońca analizuje zeznania świadków, obarczających oskarżonego Górskiego i ujawnia w nich tak zw. „pseudologia fantastica” — kłamliwość na podstawie chorobowych zaników pamięci.

W końcu swego przemówienia mec. Hofmokl prosi sąd o uniewinnienie Kazimierza Górskiego i umożliwienie w ten sposób powrotu ojca do swej żony i dzieci.

W. T.

Litanja skarg na magistrat

posypała się na wczorajszym wiecu robotników sezonowych
Robotnicy domagają się zawarcia umowy i podwyżki płac

W dniu wczorajszym o godzinie 10-jej rano w sali domu ludowego przy ulicy Przejazd Nr. 34, odbył się wielki wiec bezrobotnych robotników sezonowych.

Na wiecu przemawiali przedstawiciele następujących związków: p. Kowalski (związek pracowników instytucji użyteczności publicznej), p. Szczot (zw. polski pracowników miejskich), Piechotkówna (zw. chrześcijański). Mówcy w swych przemówieniach przedstawili zebranym tekst projektowanej umowy związków z magistratem.

Następnie zabierali głos robotnicy, którzy krytykowali magistrat, że nie pomyślał o unormowaniu płac robotników sezonowych na bieżący rok w miesiącu grudniu lub styczniu, a dopiero czyni to wtedy, kiedy już mają się rozpocząć roboty. Mówcy zaznaczali, iż roboty sezonowe winny być rozpoczęte 15 marca, tymczasem takowe rozpoczną się z dużym opóźnieniem, gdyż zawarcie umowy będzie

trwać kilka dni, musi ona zostać jeszcze zatwierdzoną. Nadchodzą święta, a robotnicy, czekający na pracę, nie mają nawet chleba w domu.

Dalej referenci w swych przemówieniach zaznaczali, że dziś magistrat bardzo mało dba o sprawy robotnicze, zaś podczas wyborów do rady miejskiej dużo obiecywano robotnikom.

Po szeregu przemówień zebrani uchwalili rezolucję, w której podtrzymują w całej rozciągłości umowę, przedstawioną magistratowi przez związki zawodowe, przyczem domagają się zwolnienia w dniu dzisiejszym, to jest dnia 27 konferencji w magistracie z przedstawicielami związków zawodowych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Wkońcu zebrani domagali się, by płace robotników sezonowych w roku bieżącym były wyższe, aniżeli w roku ubiegłym, gdyż jak wiadomo, produkty żywnościowe obecnie zdrożały.

(U)

Wełna Słoneczna

do robót ręcznych

I. FUKS.

Łódź, Nowomiejska Nr. 7. 160-2

Tel. 26-97.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 26-go marca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

| | |
|---------------------------------------|---------------|
| Dolary | 7.90 |
| Franki franc. | — |
| CZFKI | |
| Belgia | 31.87 50 |
| Holandia | 317.50 |
| Londyn | 38.50 |
| N. York | 7.90 |
| Parż | 27.67 50 |
| Szwajcaria | 152.67.50 |
| Wiedeń | 111.82.50 |
| Włochy | 31.92 |
| Sztokholm | — |
| Kopenhaga | — |
| Praga | 23.46 |
| Pożyczka dolarowa | 74.80 |
| 10 proc. pożyczka kole owa | 128. — |
| Pożyczka konwersyjna | 34. |
| 8 proc. pożyczka złota | — |
| 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie | 19.25. |
| 4 i pół proc. oblig. m. Warszawy | złotowe 31.50 |
| 5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne | 22.55 |
| złotowe | 33.75 |

Giełda akcyjna

| | |
|----------------|----------------|
| Bank zachodni | 0.85 |
| Bank handlowy | 1.65—1.75 |
| Bank zarobkowy | 4 |
| Bank Polski | 48—47.25 |
| Elektryczność | 1.40 |
| Lązy | 0.07—0.06—0.07 |
| Nobel | 1.30 |
| Modrzejów | 1.95 |
| Rudzi | 0.70 |
| Wulkan | 1 |
| Zyrardów | 7.880 |
| Cukier | 1.90 |
| Węgiel | 2.15 |
| Lilpop | 0.53 |
| Ostrowieckie | 4.50—4.35—4.50 |
| Starachowice | 0.97 |
| Zieleniewski | 9 |
| Haberbusch | 5 |

Notowania złotego.

W dniu 26-go marca 1926 r.

| | |
|-------------------|-------------|
| Za 100 złotych: | |
| Zurich | 65.00 |
| Berlin | 51.85—52.47 |
| wypl. na Warszawę | 52.51—52.59 |
| Gdańsk | 64.67—64.85 |
| wypl. na Warszawę | 64.57—64.85 |
| Wiedeń czeki | 88.35—88.85 |
| banknoty | 88.00—89.01 |
| Ryga | 66.00 |
| Praga | 427.50 |

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 26-go marca (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano wg. listy giełd gdańskich:

| | |
|---------------------------|-----------------|
| 100 marek Rzeszy | 125.546—125.654 |
| 100 złotych polskich | 64.67—64.85 |
| czek na Londyn | 25.19 |
| Telegraficzna wypłata na: | |
| Berlin | 125.196—12.504 |
| Londyn | 25.21 |
| Warszawę | 64.67—64.85 |

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 26-go marca. (Pat) Zamknięcie giełdy.

| | |
|-------------|----------|
| Nowy-jork | 4.86 25 |
| Holandia | 12 15.25 |
| Francja | 141.20 |
| Belgia | 121.87 |
| Włochy | 120.80 |
| Niemcy | 20 42.00 |
| Szwajcaria | 25.24.25 |
| Hiszpania | 34.52 |
| Portugalia | 2.55 |
| Dania | 18.55 50 |
| Szwecja | 18.12 |
| Norwegia | 22.68 50 |
| Helsingfors | 193.00 |
| Praga | 164.08 |

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 26-go marca (Pat) Zamknięcie giełdy

| | |
|------------|--------|
| Londyn | 141.00 |
| N. York | 28.89 |
| Belgia | 115.90 |
| Hiszpania | 410 — |
| Włochy | 115.08 |
| Szwajcaria | 561.00 |
| Praga | 86.60 |

Dentysta

E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35, telef. 27-82.
54-1 Przyjmuje 10—2 i 4—7.

Z ławy szkolnej do szeregów wojskowych

Ochotnicza służba maturzystów trwa 15 miesięcy

Ministerstwo spraw wojskowych uważa, iż cały szereg względów przemawia za rzekaniem się odroczeń po ukończeniu szkoły

Obowiązująca obecnie ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej przewiduje możliwość korzystania przez poborowych z odroczeń służby wojskowej do lat 26, celem ukończenia wyższych studiów naukowych.

Praktyka wykazała jednak, że korzystanie z tych odroczeń w wielu wypadkach nie leży w interesie uczącej się młodzieży i że dogodniejszym dla niej byłoby odbycie służby wojskowej bezpośrednio po ukończeniu średniej szkoły, a przed wstąpieniem do wyższego zakładu naukowego. Dla należytego poinformowania zainteresowanych, podlegających w roku bieżącym poborowi maturzystów gabinet min. spraw wojskowych podaje następujące dane:

Maturzyści w myśl art. 56 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej mają prawo do służby półtorarocznej, którego przyznanie powinni uzyskać najpóźniej do dnia 25 czerwca r. b. O ile zrezygnują z odroczeń zostaną wcieleni do wojska w pierwszych dniach lipca r. b. na okres 15-miesięczny, t. j. do dnia 1-go października 1927 r., następnie po przerwie jednorocznej odbędą podczas wakacji, t. j. od 1 lipca do 1 października 1928 r. jeszcze 3 miesiące służby wojskowej.

Za niezwłocznym wypełnieniem obowiązku służby wojskowej przemawiają następujące względy:

1) Uregulowanie obowiązku służby wojskowej i uzyskanie stopnia oficerskiego.

go w rezerwie. Jako słuchacze wyższych zakładów naukowych korzystaliby już z praw oficerów rezerwy i na wypadek mobilizacji występują już jako oficerowie, a nie jako szeregowi. Stwarza to również dla nich korzystną pozycję w społeczeństwie.

2) Wiek maturzystów jest najmłodniejszy do przechodzenia bądź co bądź trudnej służby wojskowej. Po 26 roku życia bardzo często poważną przeszkodą dla dalszej kariery, utrudnia stworzenie ogniska rodzinnego i dysponowanie sobą.

W wypadkach bezpośredniego uzyskania po ukończeniu wyższych zakładów naukowych posad płatnych, praktyki, propozycji wyjazdu zagranicę itd. konieczność odświeżenia obowiązującej służby wojskowej stanowi przeszkodę, której uniknąć można przez odbycie służby wojskowej niezwłocznie po ukończeniu szkoły średniej.

5) Ewentualne przerwy w studiach wyższych powodują niezwłoczne powołanie do służby wojskowej, a przez to ukończenie wyższych zakładów naukowych odwleka się i częstokroć staje się niemożliwym, natomiast osoby, które już jako maturzyści wypełniły obowiązek służby wojskowej, mogą łatwiej w każdej chwili do tych studiów powrócić, w czasie zaś przerwy łatwiej mogą uzyskać posady.

Do odnośnych władz w latach ubiegłych wpływało bardzo wiele podań o

przedłużeniu odroczeń dla zakończenia studiów wyższych od poborowych, którzy już wyszli z wieku, uprawniającego do takich ulg. Podanie takie obecnie z braku podstaw prawnych nie będą już uwzględniane.

Ci z pośród maturzystów, którzy po uzyskaniu matury nie osiągną jeszcze wieku poborowego, mogą odbyć służbę wojskową w charakterze ochotników, co jest bardzo wskazane.

Uniknie się przerwy między ukończeniem wyższych zakładów naukowych i uzyskaniem stanowisk w obranym zawodzie. Obowiązek służby wojskowej dla osób, które go przedtem nie wypełniły, w chwili ukończenia wyższych zakładów naukowych stanowi większą trudność.

Ochotnicza służba zalicza się na poczet obowiązującej służby w wojsku stałym, a ponadto ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni.

Pozatem warunki odbycia służby w wojsku stałym w charakterze ochotników ustalone zostały z art. 62 i 63 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oraz par. 387 — 416 rozp. wyk. do tej ustawy.

Po informację, co do uzyskania prawa półtorarocznej służby wojskowej należy zgłaszać się do właściwej władzy administracyjnej I instancji.

Informacji dotyczących zaciągu ochotniczego udziela PKU.

Dolar bez zmiany

Jedynie w obrotach prywatnych notowano nieznaczne wahania

Kurs dolara na rynku walut obcych nie uległ w dniu wczorajszym prawie żadnym zmianom.

Na giełdzie warszawskiej kurs utrzymał się na poziomie 7.90, banki dewizowe otrzymały jednak nieznacznie część żądanych walut, co wpłynęło na zwykłe kursu prywatnego w godzinach poobiednich.

Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi w godzinach przedpołudniowych panował spokój. Kurs kształtował się na poziomie 8.14 w placeniu, 8.16 w oddawaniu przy minimalnym zapotrzebowaniu i nikłych ilościach materiału dolarowego w podaży.

W godzinach przedwieczornych dało się zauważyć zwiększenie popytu, co przy braku oddawców wywołało nieznacznie zwykłe kursu do 8.18 w placeniu, 8.20 w oddawaniu.

Bank Polski ofiarował w dniu wczorajszym za dolary zł. 7.88. (rz)

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego z dnia 20 marca 1926 roku wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota, o 40.000 złotych do sumy 134.03 miliony złotych.

Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1,2 miliony złotych brutto, osiągając sumę 54,65 milionów złotych, zmniejszyły się o 87.000 złotych.

Portfel wekslowy zwiększył się o 4,7 milionów złotych do sumy 294,8 milionów złotych. Pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 148.000 złotych (25,6 milionów złotych). Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 2,4 miliony złotych (16,3 miliony złotych).

Obieg biletów bankowych wzrósł o 2 miliony złotych (368,7 milionów złotych), oraz stan monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu banku — o 403.000 złotych (972.000 złotych)

Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 36,62 proc. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Co usłyszymy dziś przez radio

WARSZAWA, 380 m.:

Dziś, dnia 26 bm. od godziny 6 i pół do 10-jej wieczorem nowa 6-cio kilowatowa radiostacja nadawać będzie próbne audycje. Wymienione produkcje odbywać się będą celem regulowania aparatury, której montaż nie jest jeszcze całkowicie zakończony i dlatego możliwe są przerwy i skażenia poszczególnych dźwięków.

BERLIN, 505 m.:

Godz. 16.30 — 18, koncert muzyki lekkiej. Godz. 8.40, lekcja esperanto. Godz. 19.05, pogadanka medyczna. Godz. 19.30, odczyt „Zagadnienia niemieckiego wychodźstwa”. Godz. 20, baśń czarodziejska Nestroy'a w 3 aktach ze śpiewem. Komunikaty meteorologiczne, sportowe i prasowe.

WIEN, 530 m.:

Godz. 16.15, koncert popołudniowy. Godz. 17.30, odczyt dla rolników „Roboty wiosenne w ogrodzie warzywnym”.

RZYM, 425 m.:

Godz. 14.15, giełda, koncert popularny. Godz. 17. — 18.30, komunikaty, koncert popularny, bajki dla dzieci, jazz-band. Godz. 20 — 23, komunikaty, koncert instrumentalno-wokalny. Na zakończenie najnowsze komunikaty.

LONDYN, 365 m.:

Godz. 18, pieśni (bas i sopr.), ork. Godz. 20.25, utwory Szopena odegra na fortep. Niedzielski. Godz. 21, radio-revue. Godz. 22, transmisja z Eastbourne (koncert orkiestry miejskiej). Godz. 23.30, muzyka taneczna.

Karol Goeppert

Fabryka filcowych kapeluszy

Podleśna 3.

Skład detaliczny I

Piotrkowska 11.

Skład detaliczny II

Piotrkowska 71.

Poleca w swoich detalicznych składach kapelusze własnej fabrykacji znanej dobroci w najlepszych gatunkach i kolorach,

podług ostatnich fasonów.

1580—5

SZWAJALNIA T-wa Ochrony Kobiet

Łódź, Piotrkowska 104-a

Szyje bieliznę

męską, damską, dziecięcą i pościelową oraz

KOŁDRY i ABAZURY.

DZIERGANIE DZIUREK, kryte szyje, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie.

PIERZE i PUCH

i pościel na zamówienia.

Ceny przystępne.

Sesja sejmowa przedłuża się Potrwa prawdopodobnie do środy

Nasz warszawski korespondent telefontu:

Wobec tego, iż dopiero dziś najwcześniej rada ministrów będzie mogła ustalić przewidywaną budżetową na kwiecień, wniesić je do izby, sesja sejmowa będzie przedłużona i należy się spodziewać, że posiedzenia odbywać się będą jeszcze w Wielki tydzień prawdopodobnie do środy włącznie. Sejm będzie mógł rozjechać się na święta dopiero po uchwaleniu przewidzianym na kwiecień.

Zwłoki francuskich żołnierzy ze Śląska wrócą do Ojczyzny

BYTOM, 26 marca. (AW). Przybyła tutaj komisja francuska, złożona z siedmiu osób, która ma za zadanie wydobyć zwłoki żołnierzy francuskich, jeszcze za czasów okupowania Śląska.

Zwłoki umieszczone zostaną w trumnach metalowych, zalutowane, poczem odesłane będą do Francji, celem pogrzebania w rodzinnej miejscowości każdego z poległych, czy zmarłych francuzów

Srodek przeczyszczający jako sposób unieszkodliwienia policjantów

DREZNO, 26 marca. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku saskiego minister spraw wewnętrznych oświadczył, że w dniu przyjazdu prezydenta Hindenburga na targi lipskie zachorowało 400 policjantów. Jak wykazała analiza potraw, które spożyli ci policjanci, nie zawierała żadnej trucizny, lecz tylko środek przeczyszczający. Prokurator wdroył śledztwo, dokonano szeregu aresztowań

Księżę przemyślnikiem

Ludwik Orleański pod suknią przynosił kokainę

PARYŻ, 26 marca. Według nadeszłych tutaj informacji z pogranicza francusko-hiszpańskiego w małej miejscowości granicznej Antonio, w jednym z hoteli policja aresztowała przebranego za kobietę ks. Ludwika Orleańskiego. Razem z księciem uwięzieni zostali 3-ej jego towarzysze, którzy szmuglowali olbrzymi transport kokainy. Księcia po ustaleniu jego tożsamości wypuszczono na wolność.

Katastrofa lotnicza 6 ofiar

BUENOS AIRES, 26 marca. (PAT). W okolicach miasta spadły dwa samoloty wojskowe, przyczem 6 osób poniosło śmierć.

Kropla wody przelana ze szklanki przerywa taniec charleston tak walczą w Ameryce

Charleston jest nowym tańcem, który już także w Europie zaczyna tancerzy podbijać, a w Ameryce oddawna robi furorę. Jest to taniec dziki i nieokiełzany, połączone z silnym tupaniem nóg, w ozem nadzwyczaj lubuje się młodzież, ale dlatego właśnie taniec ten jest cierniem w oku osób starszych.

Występuje się też obecnie w Ameryce przeciw Charlestonowi nie tylko ze względów moralnych, ale raczej opierając się na przepisach policyjno-budowlanych, wskazując na to, że już w kilku wypadkach nastąpiło wskutek tego tańca zawalenie się sali balowej.

Dlatego też w mieście Kansas, inspektor budowlany Bilbert, wydał następujące zezwolenie: „W salach tanecznych, gdzie tańczony jest charleston, muszą być ustawione na stole szklanki po brzegi napełnione wodą, a z chwilą, gdy wskutek wstrząśnienia podłogi woda zaczyna się ze szklanek wylewać, należy tańce przerwać”.

Tak oto amerykańscy ojcowie miasta potrafią walczyć z charlestonem.

Na rzecz Domu Sierot, ul. Północna 38
odbędzie się w sobotę d. 27 b. m.
w Salach Grand Café

Wieczornica z kolacją

„PRZEDWIOSNIE”.

Pięknie dekorowane sale.
Atraksje, niespodzianki.
Uprasza się o punktualne przybycie, gdyż kolacja wydana będzie

TYLKO OD G. 8-10 W.

Bilety w cenie 2.4 uwzględniają do spożycia
KOLACYJKI z dwóch dań.

Od godz. 10 ej DANCING. 49-1

Kryzys koalicji rządowej zlikwidowany

Kompromisowy projekt p. Skrzyńskiego został przyjęty

Uposażenia kwietniowe wyższych i niższych urzędników państwowych

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

Kryzys w łonie koalicji rządowej został ostatecznie w ciągu dnia wczorajszego zlikwidowany.

Premier p. Skrzyński podjął się inicjatywy w tej sprawie, gdyż wszystkie poprzednie wysiłki wraz z projektem kompromisu, opracowanego ubiegłej nocy przez p. St. Grabskiego, nie doprowadziły do niczego.

Wczoraj zrana premier p. Skrzyński wezwał do siebie pp.: Chądzyńskiego, Kiernika i Barlickiego i oświadczył im, że ma gotowy projekt kompromisu, na podstawie którego obecne „przesilenie” może być zlikwidowane.

Projekt ten przedstawia się, jak następuje:

Place urzędnicze zostaną rozbite na

dwie kategorie: urzędnicy klas od I do XI otrzymają na 1 kwietnia wypłatę w rozmiarze dotychczasowych, tegorocznych w charakterze zaliczki; urzędnicy kategorii 12 do 16 otrzymają już teraz — 1-go kwietnia — wypłatę w rozmiarze pensji grudniowych. Do 15 kwietnia rząd i stronnictwa zobowiążą się do wypracowania decyzji, dotyczącej plac urzędniczych pierwszych 11 kategorii.

Przedstawiciel „Piasta”, min. Kiernik wyraził od razu swoją zgodę na ten projekt, pp. Chądzyński i Barlicki oświadczyli, że odniosą się do swoich klubów. Poseł Chądzyński na posiedzeniu klubu N. P. R. w godzinach popołudniowych zreferował sprawę i uzyskał aprobatę klubu dla tej decyzji. Co się tyczy klubu P. P. S., to obradował on do godz.

9-ej wieczorem i odroczył się do dzisiaj, do godz. 11 zrana dla zredagowania odpowiedzi na propozycję premiera. Jest to jednak już tylko formalność. Przebieg wczorajszej dyskusji upoważnia do twierdzenia, że cała piątka przyjmie ten projekt premiera.

WARSZAWA, 26 marca. (PAT). Rozbieżności w sprawie wysokości uposażeń urzędniczych, jakie istniały w łonie koalicji rządowej, zostały dziś wyrównane. Formuła kompromisowa głosi, że na kwiecień uposażenia wypłacone będą tytułem zaliczek w wysokości uposażeń na marzec z tem, że do 15-IV wniesiona będzie ustawa w ostatecznej formie określająca wysokość uposażeń z mocą od 1 kwietnia roku bież.

Gwałtowna walka o redukcję armji

toczyła się wczoraj na plenum sejmiku

Zwyciężył jednak wniosek rządowy znaczną większością głosów

WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczorajsze posiedzenie wypełniła całkowicie dyskusja nad ustawą poborową.

Obrady cechował nieznaną rozgardziasz na lewicy. Przedstawiciel „Wyzwolenia”, p. Miedziński, okazał się w jednym obozie z centroprawem.

Poseł Lieberman w imieniu P.P.S. domagał się redukcji kontyngentu o 50.000 głów. Stronnictwo chłopskie okazało się również radykalne, jak komuniści. Ci ostatni razem z mniejszościami słowiańskimi i N.P.Ch. są przeciwni uchwaleniu rocznika wojskowego, jako wrogowie państwa. Poseł Jan Dąbski jest przeciwnikiem tego rocznika, jako wróg rządu. Przywołał go do porządku jego własny kolega klubowy poseł Polakiewicz, ogłaszając deklarację, że nawet najbardziej zdecydowana opozycja nie upoważnia do głosowania przeciwko konieczności państwowym.

Ten rozgardziasz na lewicy nie przeszkodził zresztą uchwaleniu ustawy poborowej w redakcji rządowej ogromną większością głosów.

St. Gr.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Całe posiedzenie wczorajsze wypełniły rozprawy nad ustawą o poborze rekruta na rok 1926.

Rząd będzie radził nad postulatami żydów

Sprawa przejścia koła żydowskiego do opozycji odroczone

Nasz warszawski korespondent telefontu.

Przedstawiciele koła żydowskiego, posłowie Hartglas i Fabsztajn konferowali wczoraj z premierem Skrzyńskim. Przedstawili mu oni postulaty ludności żydowskiej. Premier p. Skrzyński, po wysłuchaniu ich zaproponował odbycie jeszcze w

najbliższych tygodniach wspólnej konferencji z udziałem ministrów St. Grabskiego i Osieckiego, celem wyjaśnienia poruszonych przez koło żydowskie spraw.

W ten sposób sprawa przejścia koła żydowskiego do opozycji została znów odroczone.

Gen. Haller i p. Głabiński

popierali oszusta na szkodę skarbu

Proces komandora Sokołowskiego

Prawdziwa niespodzianką posiedzenia w procesie komandora Sokołowskiego było stawienie się gen. Zagórskiego który wczoraj nadesłał list, tłumacząc niemożność stawienia się chorobą.

Gen. Zagórski zeznał:

— Pewnego razu zatelefonował do mnie jeden z generałów z prośbą, by udzielić poparcia Głabińskiemu, którego zna ze służby jako dzielnego żołnierza.

Przewodniczący: Kto to był ów generał?

Gen. Zagórski wzdraga się dać odpo-

wiedź, wreszcie oświadcza, iż był to gen. Józef Haller.

Świadek zeznał dalej, iż za czasów jego urzędowania gabinet ministra spraw wojskowych nie interwenjował w sprawie Głabińskiego.

Przewodniczący: — Czy Głabiński powoływał się na kogo?

— Zdaje się, że przedstawiał bilecik posła Głabińskiego. W każdym razie powoływał się na pokrewieństwo z nim.

Po zeznaniach gen. Zagórskiego sąd przystąpił do odczytania szeregu dokumentów.

tytułu tej redukcji wyniosą 60 milionów złotych.

Przeciwko temu wnioskowi opowiedzieli się posłowie: Zamorski, Wichliński i Miedziński.

Poseł Zamorski stwierdził, że przy zmniejszeniu liczby wojska do 150 tysięcy, najsprawniejsza administracja nie przeskoliłaby materiału ludzkiego.

Oszczędności na wojsku są kosztowne, mówił poseł Wichliński, czego dowodem jest Francja, którą przedwojenne oszczędności na armji kosztowały podczas wojny jeden milion istnień ludzkich. Brak żołnierzy koszarowych w Polsce, że 150 lat byłismy w niewoli.

Z punktu widzenia organizacji armji, zauważył poseł Miedziński, nie można na jeden raz zmniejszyć jej o 60 tysięcy, bo nie jest to nic innego jak tylko częściowe rozbrojenie, przeciwko czemu zastrzegł się poseł Lieberman.

Poseł Miedziński wysunął szereg postulatów, aby żołnierze byli sprawiedliwie zwalniani ze służby w miarę kończenia wykształcenia, oraz wzywał do zniesienia instytucji ordynansów, do redukcji o 50 procent w urzędach i kancelariach wojskowych.

Ze względu na stosunek do rządu, imieniem stronnictwa chłopskiego wypowiedział się przeciwko ustawie poseł Dąbski, który oświadczył, że popiera wniosek posła Liebermana na wypadek, gdyby wniosek o odrzucenie upadł. Poseł Dąbski zgłosił rezolucję, wzywając rząd do zniesienia natychmiast w wojsku instytucji ordynansów.

W dyskusji zabrał również głos minister spraw wojskowych, gen. Żeligowski, który, prosząc o uchwalenie ustawy w imieniu rządu przestrzegając przed powierzeniem traktowaniem budżetu wojskowego, któreby mogło dezorganizować cały aparat wojskowy, budowany z tak wielkim wysiłkiem. Zmniejszenie kontyngentu nie da w rezultacie 60 milionów oszczędności, lecz tylko 20 i wprowadzi chaos do planu obrony państwa. Co do sprawy ordynansów, stwierdza minister, że byłoby niesprawiedliwością pozbawiać oficerów w polu usług ordynansów, a w miastach należałoby im wzamian za to dać pewien ekwiwalent pieniężny, co ze względu na finanse państwa jest niemożliwe.

Po końcowym przemówieniu referenta, przystąpiono do głosowania.

Wniosek posła Nazaruka o skreślenie 1-go artykułu, odrzucono, jak również przy art. 2-im wniosek posła Liebermana o zmniejszenie kontyngentu. Wniosek ten był głosowany wskutek podtrzymania go przez posła Dąbskiego, gdyż poseł Lieberman zgodził się na odesłanie wniosku do komisji wojskowej.

Odrzucono wniosek posła Miedzińskiego w sprawie skasowania instytucji ordynansów, przyjmując w imiennym głosowaniu rezolucję posła Dąbskiego 130 głosami przeciw 104 w tej sprawie.

Ustawę w drugim i trzecim czytaniu uchwalono.

Na tem posiedzenie zakończono, wyznaczając następną na dziś, na godzinę 4-tą popoł.

Dwa podarunki przedświąteczne

dla pracowników kasy chorych
Nie będą płacić składek na rzecz kasy i otrzymają podwyżkę płac

(o) Pracowników kasy chorych spotkały w ostatnim tygodniu dwie przyjemne niespodzianki: oto trybunał administracyjny unieważnił rozporządzenie o przystosowaniu plac urzędników kasy chorych do plac urzędników państwowych, a obwodowy urząd ubezpieczeń społecznych unieważnił uchwałę zarządu kasy o potrącaniu pracownikom kasy składek na rzecz kasy.

Wobec powyższego związku pracowników kasowych zamierzają wystąpić do zarządu kasy o przywrócenie uprzedniej skali płac.

W obrwie przed bezrobociem i dalszą drożyzną

Delegacja pracowników państwowych u min. pracy i spraw wewnętrznych

W bieżącym tygodniu delegacja centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowników państwowych została przyjęta przez ministrów: pracy i opieki społecznej i spraw wewnętrznych. Delegacja przedstawiła postulaty pracowników państwowych, domagających się bezwzględnie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz złożyła memoriał, w którym przedstawia konieczność dozwolenia brania obowiązkowego udziału w pracach komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym.

Ministrowie przyrzekli poprzeć postulaty pracowników państwowych.

„Kawalerowie księżycy” gromadzą zapasy na święta

Po wczorajszej wyprawie zająć będą szynki i pieczeń cielecą przy dźwiękach harmonji

P. Teodor Modliński spostrzegł wczoraj rano ze zdumieniem, że nieznanzi złodzieje wimali się do jego składu wędlin przy ulicy Żelaznej Nr. 18.

Włamywacze czuli się jak u siebie w domu i posiadali zadziwiająco znajomość gatunków mięsa, wybrali bowiem sobie: czterdzieści kilo mięsa wołowego, szesnaście kilo cieleciny, dwie szynki i dwadzieścia trzy kilo różnych wędlin.

Następnie przeszli do pokoju przylegającego do składu, a niezamieszkanego, skąd skradli harmonję.

Poszkodowany oblicza swe straty na 1.000 złotych.

Śledztwo w toku — m —

Myślał, że studnia to lustro i wpadł w jej głębię roztrzaskując sobie głowę

Dnia 25 b. m. we wsi Lublinku pod Łodzią zdarzył się straszny wypadek, który powinien być przestroją dla wszystkich rodziców, pozostawiających dzieci bez dozoru.

Małżonkowie Bednarczykowie, gospodarze wsi Lublink, udali się do Łodzi, pozostawiając w domu bez żadnej opieki swego pięcioletniego syna Józefa.

Mały Józio kręcił się po podwórzu ale rychło znudził się mu wszelkie zabawy i zapragnął się przejrzeć w studni.

W tym celu wdrapał się na wysokie ocembrowanie i przytrzymując się go rekoma przychylił się w głąb studni.

Bawiło go to niewymownie, że w głębi widzi swą roześmianą buzię, wsunął się jeszcze więcej na obramowanie studni i zapominając o groźnym niebezpieczeństwie zaczął się przekrzywiać i machać rączkami.

Nagle stracił równowagę i runął w głąb studni, rozbijając sobie głowę o ocembrowanie.

Zrozczeni rodzice przez cały dzień szukali swego jedynaka i znaleźli wreszcie strasznie okaleczone zwłoki w głębi zdradzieckiej studni.

— m —

Walne zebranie org. młodzieży TUR.

Dziś, 27 marca r. b., o godz. 7 wiecz. w sali TUR odbędzie się walne zebranie członków org. młodzieży TUR. Delegat z Warszawy p. Garko-ki wygłosi prelekcję na temat: Droga do socjalizmu. Na porządku obrad sprawy obchodu 1 maja i zlotu międzynarodowego młodzieży socjalistycznej w Amsterdamie.

Votum nieufności dla magistratu

Jest niem pismo urzędu wojewódzkiego, domagającego się przedłożenia oryginalnych list płacy

Jeśli magistrat chciałby wyciągnąć z pisma tego konsekwencje -- winien złożyć swe mandaty

Pismo urzędu wojewódzkiego do magistratu, zawiadamiające o powołaniu do życia komisji lustracyjnej, której zadaniem będzie doprowadzenie budżetu na rok 1926 do równowagi lub ewentualne zmniejszenie deficytu do minimum jest początkiem końca rządów obecnego magistratu.

Pismo województwa jest formalnym votum nieufności władz nadzorczych dla magistratu i gdyby zarząd miejski umiał wyciągnąć z pisma tego konsekwencje, winien odpowiedzieć na nie złożeniem swych mandatów do dyspozycji radzie miejskiej.

Nie chodzi bowiem już o to, iż pismo województwa powiada wyraźnie, że musi za samorząd doprowadzać budżet do równowagi, ale ostatni ustęp tego pisma, za-

wierający żądanie przedłożenia komisji lustracyjnej oryginalnych list płacy za miesiąc luty, jest powiedzeniem wręcz: „Nie mamy do was zaufania!”

Ze władze nadzorcze miały de facto podstawy do wykazywania tego braku zaufania, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Sporną kwestją jest tylko czy miały do tego prawo de nomine — ale i w tym wypadku ponosi winę samorząd, który absolutnie nie umiał i nie mógł wystąpić w obronie swego prestiżu, zarówno w stosunku do władz nadzorczych, jak i w stosunku do przedsiębiorstw koncesjonowanych oraz do ludności.

„Tak” — samorządu nie było nigdy, tak, „nie”, nie było, nie, podpisanych przez się umów samorząd nie dotrzyma-

wał, a przyjętych na się zobowiązań nie honorował.

I to właśnie obniżenie powagi samorządu jest jednym z najcięższych przewinień magistratu.

Skutki tej niepoważnej polityki nie dały na siebie długo czekać, a jednym z najjaskrawszych przejawów tych skutków jest pismo urzędu wojewódzkiego do magistratu.

Komisja lustracyjna pracuje już od trzech dni i w ciągu tego krótkiego czasu poczyniła szereg oszczędności, skreślając bardzo poważnie wydatki reprezentacyjne, osobowe i w drobnej części rzeczowe.

Nie wątpimy, iż uda jej się budżet jako tako doprowadzić do równowagi — lecz na podstawie tego budżetu nie powinien już rządzić obecny magistrat. OL

Pan wojewoda Darowski w roli medjatora w zatargu o przyjmowanie robotników kanalizacyjnych

Podjęcie prac kanalizacyjnych nie spowodowało bynajmniej zlikwidowania szeregu nieporozumień na tle przyjmowania robotników pomiędzy magistratem, a raczej kierownictwem robót kanalizacyjnych i związkami zawodowymi.

Dotąd nie została zasadniczo załatwiona sprawa przyjmowania robotników za pośrednictwem związków i nie ustalono dotąd proporcjonalnego stosunku robotników z poszczególnych związków.

Ostatnio zatarg ten zaostrzył się w związku z żądaniem podwyższenia stawek dziennych z 3,60 na zł. 5,20. Celem zlikwidowania tych tarć i ustalenia klucza rozdzielczego pomiędzy robotnikami z poszczególnych związków, zwołana została na dziś do województwa specjalna konferencja, w której udział wezmą przedstawiciele urzędu wojewódzkiego, zarządu funduszu bezrobocia i związków.

Olbrzymi pożar pod Łodzią Pięć zagród chłopskich padło pastwą rozszalałego żywiołu

Straty wynoszą około 20.000 złotych

Onegdaj późnym wieczorem, młynarz, Stanisław Kotula, przejeżdżając przez wieś Kamiostek gminy Piorunów, powiatu łódzkiego, spostrzegł że się pali strzecha zagrody, należącej do Wojciecha Mikulskiego.

Nim zdążył zsiąść z bryczki i zaalarmować mieszkańców zagrody, już strzecha płonęła silnym płomieniem.

Kotula musiał dobiegać się do drzwi, gdyż Mikulscy spali, tymczasem ogień przerzucił się na sąsiednią zagrodę, należąca do Franciszka Skrzepały.

Dwie zagrody stały już w ogniu, gdy Mikulscy, przerażeni dobijaniem się młynarza, obudzili się, nie wiedząc, że spali pod płonąca strzecha.

Młynarz chwycił za kubek i zaczął gasić chałupę, a chłopci pośpieszyli mu z pomocą.

Zagrody stały prawie że jedna przy drugiej, to też nim energiczny młynarz zdążył pobudzić śpiących gospodarzy i zorganizować akcję ratunkową we wsi, płonęły już cztery zagrody.

Akcję ratunkową utrudniał brak wody, gdyż studnie we wsi nie były głębokie i szybko się wyczerpały, a w dodatku wypuszczone z obór bydła, wystraszone pożarem trawowało ludzi zajętych gaszeniem ognia.

Pomimo nieludzkich wprost wysiłków

nie zdołano zapobiec zapaleniu się piątej zagrody.

Sytuacja stawała się nad wyraz tragiczną, gdyż w tym samym czasie zabrało zupełnie wody i cała wieś mogła paść ofiarą rozszalałego żywiołu

Chłopi jednak nie zrezygnowali i z zaciętkością bronili swego dobytku, tłumiąc płomienie ziemią, którą kublami podawaniem z rąk do rąk sypali na płonące zagrody, jako też strzechy tych, których pożoga jeszcze nie objęła.

Na szczęście przybyła pomoc z pobliskich wiosek i pożar umiejscowiono.

Niestety nie udało się już uratować płonących zagród, które jedna po drugiej zawały się z hukiem i trzaskiem, wybuchając słupem iskier, od których mógł powstać nowy pożar.

Ale na to już pilnie zważano i zaraz gaszono ogień w zarodku.

O godz. 8-ej rano z pięciu zabudowań pozostały tylko zgłiszczca.

Nieszczęśliwymi pogorzalcami zaopiekowali się sąsiedzi.

Zarządzone śledztwo przez policję ustaliło, iż pożar powstał wskutek nieostrożności jednego z synów Mikulskiego, który wieczorem zabawiał się rzucaniem zapalonych patyków. Jedno z drzewienek jak twierdzi mały Józek, zgaszone, rzucił na strzechę i ono wzniciło pożar. — m —

Pan Maustfeld nie chciał wpuścić sekwestratora i zapłaci za to 100 złotych grzywny

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Hartfelda rozpatrywał sprawę apelacyjną przeciwko Abe Maustfeldowi. Maustfeld oskarżony jest o to, że w lipcu 1925 r. rozmyślnie zamknął mieszkanie, aby uniemożliwić w ten sposób wejście komornikowi Teofilowi Stanisłowski, który miał cały szereg zaskwestro-

wanych mebli sprzedać z licytacji publicznej. Urząd sekwestracyjny wytoczył Maustfeldowi sprawę, którą rozpatrywał sąd pokoju i skazał go na areszt i grzywnę. Po rozpatrzeniu sprawy i zbadaniu świadka Mani Maustfeld, sąd okręgowy wydał wyrok, mocą którego Abe Maustfeldowi zmniejszono karę do 100 zł. grzywny. (o)

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI

Dziś, sobota, o godz. 3 m. 30 „Święto kopciuszkowe” — 25-te jubileuszowe przedstawienie ulubionej baśni scenicznej „Kopciuszek”. Każde dziecko otrzyma przy wejściu upominek, poczem na balu u króla odbędzie się losowanie wartościowych fantów, których przygotowano z górą 50 (od Franbolego, Plutosia i in. „słodkich firm”). Ceny najniższe. Dzieci do lat 7-miu bezpłatnie.

Wieczorem po raz drugi „Otello” z Junoszą-Stepowskim. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, niedziela, o godz. 3 m. 30 po raz przedostatni przed zejściem z afisza prześlizgnie „Królowna Śnieżka i 7 karłów”. Ceny najniższe (od 10 groszy do 4 zł.)

Wieczorem „Orzeł czy reszka” z Junoszą-Stepowskim i Jarkowską. Bilety ulgowe, mimo niedziel, ważne.

W poniedziałek po raz trzeci „Otello”. We wtorek „Orzeł czy reszka”. Będzie to jedno z ostatnich powtórzeń sensacyjnych komedii. Bilety ulgowe ważne.

W próbach pod kierunkiem reżysera Władysława Ryszkowskiego komedia amerykańska z życia śpiewaków operowych p. l. „Znakomity Don Juan”. Premiera zaraz po świętach. Będzie to ostatnia premiera z Kazimierzem Junoszą-Stepowskim.

Z FILHARMONJI

Chór sumowy katedralny z okazji 15-lecia swego istnienia występuje z koncertem, program którego wchodzi oratorium: „Ave Maria”, ks. E. Gruberskiego na chór ośmiogłosowy mieszany, orkiestrę symfoniczną i głosy solowe.

Partie solowe wykonają: znana w Łodzi śpiewaczka operowa p. Bronisława Olecka (soprano), wybitny tenor opery warszawskiej p. Jan Kiepusza, którego miasto nasze będzie miało sposobność pierwsz raz usłyszeć, a o którym prasa stołeczna wyraża się z największym uznaniem. Mezzo sopran p. Lucja Frankusówna i p. Jerzy Bukowiecki (baryton), który w mającej być wystawionej przez łódzkie tow. operowe „Halce”, ma powierzona partię „Janusza”.

W powyższym oratorium bierze udział powiększona orkiestra symfoniczna 28 p. p. Strzelców Kaniowskich, przygotowana przez znanego kapelmistrza p. M. Lewińskiego. Przy organie ks. mjr. Walerjan Olesiński. Dyrygent p. Bolesław Ulass.

WIECZORNICA ARTYSTYCZNA T. U. R.

W niedzielę, 28 marca r. b., o godz. 6 po poł. odbędzie się w sali TUR, Narutowicza 50, artystyczna wieczornica T. U. R., poprzedzona prelekcją dr. Kluszyńskiego.

W części artystycznej piękne popisy młodzieży seminarjum TUR, deklamacja, chór TUR, gra na skrzypcach, śpiew, orkiestra balatajkowa. Bilety w cenie gr. 50 i 30.

PORANEK MUZYCZNY TOW. IM. CHOPINA.

W niedzielę, dnia 28 b. m., odbędzie się w lokalu tow. muz. im. Chopina, ulica Piotrkowska Nr. 92 o godzinie 12-ej w południe poranek muzyczny, na program którego złożą się: własna orkiestra kameralna pod batutą prof. Guttmeyera, chór tow. pod batutą prof. Szczepańskiego, solo skrzypce p. T. Barwiński, deklamacja p. Zofii Litwickiej i solo fortepian p. H. Szejnert.

Wielce uroczajony program zbierze niewątpliwie licznych przyjaciół i zwolenników naszego towarzystwa.

Regulamin rozgrywek o mistrzostwo Ł.Z.O.P.N-u został już uchwalony

Wydział gier i dyscypliny pracuje wytrwale w zdekompletowanym składzie

Dysharmonia, panująca wszechwładnie pomiędzy członkami poprzedniego wydziału, a także, w równym stopniu, między samym zarządem Ł. Z. O. P. N-u i wydziałem gier i dyscypliny, zaznaczyła się w sposób ujemny na przebiegu prac, które, po większej części, załatwiane zostawały powierzchownie, lub też wogóle nie były rozpatrywane.

Stosunek ten wytworzył pewnego rodzaju chaos w życiu sportowym Łodzi, a tym sposobem nagromadzona praca spadła niespodziewanie na barki członków obecnego zarządu Ł. Z. O. P. N-u i wydziału gier i dyscypliny.

Tem też tłumaczyć należy to, że Ł. Z. O. P. N. przez dwa miesiące nie dawał o sobie znaku życia. Jednakowoż czas ten nie został zmarnowany, jakby przypuszczać można było na pierwszy rzut oka, lecz przeciwnie, wykorzystany przez Ł. Z. O. P. N. i wydział gier i dyscypliny w granicach możliwego maksimum i poświęcony wyłącznie pracy organizacyjnej koniecznej przed zbliżającym się terminem rozgrywek o mistrzostwo Ł. Z. O. P. N-u.

Poza ułożeniem kalendarzyków rozgrywek o mistrzostwo wszystkich klas, najważniejszą kwestją, wymagającą natychmiastowego rozwiązania, było opracowanie i uchwalenie regulaminu, obowiązującego uczestników w rozgrywkach.

Teraz śmiało powiedzieć możemy, że obecny skład wydziału gier i dyscypliny zdał egzamin dojrzałości, gdyż w tak krótkim czasie sprostał ogromowi zadania spadającego na jego barki, a twierdzenie nasze będzie tem słuszniejsze, jeżeli uwzględnimy to, że dwóch członków wydziału z powodu opieszałego traktowania swych obowiązków zostało pozbawionych mandatu, wskutek czego do pracy w wydziale pozostało tylko pięciu ludzi.

Kalendarzyk rozgrywek o mistrzostwo klasy A został bardzo sprytnie ułożony. Według niego rozgrywki o mistrzostwo rozpoczynają się z dniem 11 kwietnia i mimo to, że trzy terminy (3 i 28 maj, oraz 3 czerwiec) pozostawiano do dyspozycji klubów, zawody o mistrzostwo ukończone zostaną już z dniem 6 czerwca. Kalendarzyki rozgrywek klasy B i C zostaną w najbliższym czasie również ogłoszone.

Przy opracowaniu regulaminu wydział gier posługiwał się regulaminem, obowiązującym na terenie krakowskiego Z. O. P. N., uwzględniając jednak w formie wznoszonych poprawek, interesy sportowej Łodzi, dostosowując go tem do gruntu naszego.

Według niego rozgrywki o mistrzostwo klasy B odbędą się jak dotychczas, w dwóch grupach: grupa towarzystw klasy B i grupa rezerw klasy A z tą zmianą, że drużyna, zajmująca ostatnie miejsce w tabeli spada automatycznie do klasy C.

Zaostrożenie to pobudzi spłace kluby B-klasowe do intensywniejszej pracy, a same zawody o mistrzostwo uczyni więcej zajmującymi.

Natomiast o wiele gorzej przedstawia się sprawa rozgrywek mistrzowskich naszych C-klasowych drużyn. Pokazna uroda C-klasowych drużyn i brak odpowiednich boisk, nadających się do rozgrywek mistrzowskich, w wysokim stopniu utrudniają rozwiązanie tego problemu.

Tutaj jedyne wyjście z tego wydział gier i dyscypliny widział w podzieleniu wszystkich drużyn C-klasowych na następujące grupy: grupa łódzka, kaliska, piotrkowska, prowincja (Zgierz i Pabjanice), grupa trzecich drużyn klubów A-klasowych i grupa drugich drużyn klubów B-klasowych. Mistrzowie poszczególnych grup tworzą jedną, nową, wspólną grupę, w której rozgrywają między sobą po dwa spotkania o zaszczytny tytuł mistrza okręgu. —

Ponieważ Ł. Z. O. P. N. posiada w klasie B tylko 7 klubów, przeto wydział gier i dyscypliny, chcąc uzupełnić ich liczbę w myśl postanowień P. Z. P. N. do 12, przewiduje przejście w tym roku 3 najlepszych C-klasowych drużyn do klasy B. Tym sposobem liczba klubów B-klasowych po dwóch latach zostanie nareszcie uzupełniona.

Jak widzimy z powyższego, członkowie obecnego wydziału przez załatwienie w tak krótkim czasie w zdekompletowanym składzie wielu poważnych spraw z uwzględnieniem najżywniejszych interesów Łodzi sportowej, dali dowód jak bliski ich sercu jest sport piłki nożnej.

Wicz.

Mistrz Polski p Konarzewski odbywa służbę wojskową w Łodzi

(r) Zwycięzca sobotniego spotkania z gdańszczaninem Schultzem, mistrz Polski w boksie, p. Tomasz Konarzewski, został kilka dni temu powołany do czynnej służby wojskowej i wcielony w szeregi 28 p. p. St. Kan.

Władze wojskowe miały z nim nielada kłopot, gdyż na potężne bary „biednego Tomka” nie można było znaleźć odpowiedniego mundurku w pułkowym magazynie mundurowym.

Sądymy, że ćwiczenia wojskowe będą p. Konarzewskiemu znacznie pomocne przy wyrabianiu większej dozy wytrzymałości, tego jedynego poważniejszego braku, zaobserwowanego przez nas na zawodach sobotnich.

Korzystając z nadarzającej się okazji, W. K. S. oceniając odpowiednio zdolności mistrza Polski, prawdopodobnie powierzy mu kierownictwo swej sekcji bokserskiej.

Gracze Ł. T. S. G. -- Piltz i Wieliszek przechodzą do „Turystów”

(r) Reprezentacyjni piłkarze Łodzi, dotychczasowi gracze Ł.T.S.G. pp. Piltz i Wieliszek, noszą się z zamiarem przejścia do klubu „Turystów”. Ostateczna decyzja ich oczekiwana jest z niecierpliwością przez „Turystów”, którzy w ten sposób zyskaliby znaczne zasilenie dla swej drużyny.

W innych klubach nie nie słychać o

poczynionych staraniach nad pozyskaniem tej lub innej „gwiazdy” piłkarskiej. Tam wre praca nad wyszkoleniem swych rezerw, by w razie nieprzewidzianego wypadku mieć pod ręką do dyspozycji odpowiednio wyrobioną materjał.

Czas już, aby i te kluby porzuciły podobny sposób wzajemnego zasilania swych drużyn, który wkońcu zwykle zawodzi.



Warszawska sekcja sportowa pań ćwiczy się w opanowaniu arkanów i sztuki jazdy konnej.

Z bronią w rękę będą bronili Ojczyzny



Przyszli obrońcy granic Państwa ćwiczą się w szermierce w salach warszawskiej szkoły podchorążych.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N. Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej

Komunikat Zarządu № 7

1. Zwraca się uwagę klubów należących do Ł.Z.O.P.N. na nowy adres P. Z. P. N.: Polski Związek Piłki Nożnej, Kraków, ul. Mikołajska Nr. 32, I-sze piętro „Gródek” (nie Mikołajewska, jak mylnie w ostatnim komunikacie wydrukowano).

2. Podaje się do wiadomości klubów Ł.Z.O.P.N., iż dzień Polskiego Związku Piłki Nożnej został przeniesiony z dnia 3 maja na dzień 13 maja r. b.

3. Zwraca się uwagę klubów, że uchwałą walnego zgromadzenia P.Z.P.N., graczy klubu zlikwidowanego, skreślonego, słuźowanego jak i tego, który zmienił nazwę, uważa się jako automatycznie zwolnionych.

4. Przypomina się, że razem z wykreśleniem, względnie zwolnieniem gracza, należy przesłać sekretarjatu P.Z.P.N. również i dowód tożsamości tego gracza.

5. Przypominamy, iż termin wpłaty składek na rzecz Ł.Z.O.P.N. upływa z dniem 15 kwietnia r. b.

Komunikat Kolegium Sędziów № 7 (22)

1. Obsadzono zawody:

dnia 28 marca r. b.

godzina 11,
boisko Sokoła w Zgierzu: Sokół—Małkabi p. Rakowski;

godzina 13.30,
boisko D. O. K.: Ł. T. S. G. III — Ł. K. S. III p. Izrael;

boisko przy ul. Wodnej: P. T. C. II — G. M. S. II p. Rękowski;

godzina 15,
boisko przy ul. Wodnej: P. T. C. — G. M. S. p. Piotrowski;

boisko Sokoła w Zgierzu: Sokół — Radogovia p. Pietsch;

godzina 15.30,
boisko D. O. K.: Ł. T. S. G. — Ł. K. S. p. Marczewski.

2. Wobec wprowadzenia nowych legitymacji na rok 1926 winni członkowie O. K. S. (zarówno sędziowie, jak i kandydaci) przesłać do sekretarjatu dwie fotografie.

3. Udziela się napomnienia:

a) p. Wirflowi za niestawienie się do prowadzenia zawodów dn. 21 bm. Sokół — Kadimah w Zgierzu.

b) pp. Pietschowi i Szerowi za niestawienie się do linjowania: pierwszy na zawody Ł. T. S. G. — W. K. S., drugi na zawody Ł. K. S. — Turysty.

4. Linjowi na zawody Ł. T. S. G. — Ł. K. S. pp. Hild i Kopciuch.

Zmiany w składzie wydziału gier i dyscypliny

(r) Za nieusprawiedliwione opuszczenie posiedzeń i niedbałe spełnianie swych obowiązków zostali pozbawieni mandatu dotychczasowi członkowie wydziału pp. O. Benke i T. Roman, a na ich miejsce dookooptowano p. Naglewicza.

Tym sposobem w wydziale gier i dyscypliny wytworzyła się luka, która z powodu braku odpowiedniej kandydatury nie została zapełniona.

Zawody towarzyskie „Hakoah” -- „Union”

(r) W dniu dzisiejszym odbędą się zawody towarzyskie między „A” klasowa drużyną „Union” i „Hakoahem”.

Będzie to już drugi mecz towarzyski „Hakoahu” z przeciwnikiem klasy „A”.

Zaznaczyć należy, że pierwsze treningowe zawody powyższych drużyn zakończyły się zwycięstwem S. S. „Union” w stosunku 3:1.

Zawody te odbędą się na boisku W. K.S-u o godz. 3 m. 30 popoł.

Dentysta

E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35, telef. 27-82.
541 • Przyjmuje 10—2 i 4—7.



Wspaniały podwójny 15-aktowy program

„ZONECZKA NA URLOPIE” (o 9-ej minut 5)

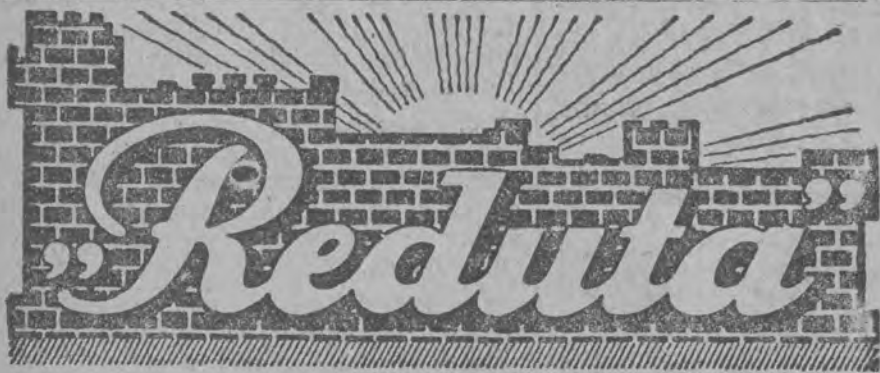
Tryskająca humorem komedia w 8-iu aktach.

W rolach głównych: Perla ekranu **Leatrice Joy** i amerykański **Maks Linder** **Raymond Griffith**
Rzecz dzieje się współcześnie w Nowym Yorku i na Long Island.

Początek — w salonie; qui-pro-quo — w teatrze; pogodzenie się w kabarecie; koniec — jak zwykle — w sypialni. — **Treść:** Kontredans małżeński na nutę „Czy pani jest ta sama” odtańczony o 9-ej minut 5, podczas urlopu żoneczki z powodu „bez koszulki”.

II. Wspaniały dramat **W Miłosnym Obłędzie** W roli głównej słynna **ARLETTE MARCHAL**
życiowy w 7 akt.

Dziś i dni następnych!



POD PRĘGIERZEM OPINJI!!!

Historja upadku i poświęcenia w 8-iu aktach.

Osławiona kracja słynnej **ALICE TERRY** Osławiona kracja słynnej

Nad program: **Dentysta** wesola amerykańska farsa w 2-ach aktach

Początek o g. 5-ej, ostatni seans o g. 10-ej. Ceny miejsc: III—1 zł., II—1.50 zł.; I—2 zł.
Własności: Peteffilm, Warszawa.

!!! Dziś i dni następnych!!!

Arcydzieło Wytwórni Paramount Pictures

ANONS: Następny świąteczny program
Król śmiechu Harold Lloyd 14 aktów niesamowitych przygód p. t. **„Tam, gdzie pieprz rośnie”**

CHÓR SUMOWY KATEDRALNY
Sala Filharmonji Łódzkiej (Narutowicza 20).

Poniedziałek, dnia 29 marca 1926 r.

Koncert Jubileuszowy 15-lecia

Chóru Sumowego Katedralnego.

W programie: „Ave Maria” — Oratorium Ks. E. Gruberskiego, pierwszy raz w Łodzi

Udział biorą: Chóry mieszane osmogłosowe Chóru Sumowego Katedralnego, powiększona orkiestra symfoniczna 28 p. p. Strzeżców Kaniowskich,

oraz soliści: **Bronisława Olecka**, śpiewaczka operowa (sopran)
JAN KIEPURA, wiodący tenor Opery Warszawskiej,
Łucja Frankusówna (mezzo sopran),
Jerzy Bukowiecki (baryton).

Akompanjament organowy — Ks. mjr Walerjan Olesiński,
Kierownik orkiestry kapelmistrz p. M. Lewiński

Dyrygent p. **BOLESŁAW ULASS.**

OBWIESZCZENIE.

II Urząd Skarbowy poukawk i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje, celem sprzedaży ruchomości zajętych u niżej wymienionych dłużników, dnia **13 kwietnia 1926 roku**, między godziną 10 rano, a 4 po południu:

1. Pankowski Michał, Piotrkowska 67, meble, c. sz. zł. 100.
2. Radoszycki Icek, Piotrkowska 79, meble, c. sz. zł. 80.
3. Rąbski Jakób, Piotrkowska 55, meble, c. sz. zł. 130.
4. Szac Nuchim, Piotrkowska 37, pianino i kredens, c. sz. zł. 200.
5. Fabian Zaneta, spadk. Maksyma Goldfedera, Piotrkowska 77, meble, c. sz. zł. 1,090.
6. Szotland Eljasz, Piotrkowska 69 kredens i pianino, c. sz. zł. 500
7. Silberszac Abram, Piotrkowska 37, meble, c. sz. zł. 600.
8. Trębacz Maurycy, Piotrkowska 71, pianino, c. sz. zł. 300.
9. Titz Albert, Piotrkowska 39, kredens, c. sz. zł. 150.
10. Tygier Józef, Piotrkowska 41, meble, c. sz. zł. 110.
11. Urbach Szymon, Piotrkowska 33, urządzenie sklepowe, c. sz. zł. 75.
12. Warchiwker Mordko Piotrkowska 59, meble, c. sz. zł. 200.
13. Warchiwker Chaskiel, Piotrkowska 59, meble, c. sz. zł. 100.
14. Werczycki Karol, Piotrkowska 75, 33 sztuki towaru, c. sz. zł. 1,500.
15. Werczycki Gustaw, Piotrkowska 75, 23 sztuki bostonu, c. sz. zł. 1,000.
16. Wyszegrodzki Wolf Lajb, Piotrkowska 33, meble, c. sz. zł. 310.
17. Waksberg Chaskiel Piotrkowska 31, bufety sklepowe, lustro i 50 sztuk masła kokosowego, c. sz. zł. 250.
18. Wrocławski Mendel, Piotrkowska 33, meble, c. sz. zł. 320.

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: (—) **PODMUNICKI.**

Ap. Kowalski, Warszawa



Labor. Chem. Farmac.

ODKUPIĘ

używaną, dobrze utrzymaną maszynę do mierzenia i dublowania szerokich towarów. Zgłosz. pod „Maszyna” do adm. „Głosu Polsk. 22-2



Zawiadomienie.

Dla udogodnienia Sz. Klienteli przyniosłem moją znaną ze swej solidności **pracownię obuwia** z ul. Piotrkowskiej Nr. 9, do własnego sklepu przy ul. Andrzeja Nr. 9 róg Alei Kościuszki.

Polecam duży wybór obuwia najnowszych fasonów.

CENY KONKURENCYJNE.

Uwaga. Jednocześnie przyjmuję wszelkie obścianki i reperacje.

Z poważaniem

ST. GROCHAL

1648-1

ul. Andrzeja 9.

English for all!!!

BYŁY INSTRUKTOR Szkoły Berlitza w Londynie

udziela lekcji angielskiego w małych grupach (nie więcej jak 5-6 osób). Kursy rozpoczynają się 1 kwietnia

Opłata miesięczna Zł. 10.—

Zapisy codzienne od 11 rano do 8 w.

Piotrkowska 145,

tront, II piętro. 1562-2

Nadszedł duży transport wiedeńskich płaszczy gumowych

damskich, męskich i dzieciennych

I. Pisterman, Piotrkowska 29

CENY NISKIE. 45-4

Większe biuro komisowe poszukuje zdolnego

wojażera

na Łódź branży kolonialnej lub chemicznej. Pensja stała.

Oferty z podaniem pierwszorzędnych referencji pod lit. O. B. 79 do adm. Głosu Polskiego. 15-3

Krzesła dębowe,

stoły, kozetki, szafy, otomany, materace, oraz wszelkie meble tapicerskie poleca na warunkach dogodnych

Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny **M. Bimka, Wschodna 47**

8850-1 Nr. tel. 36-75.

Dr. Michał Lipski

Choroby skórne, wener. i moczoł. Przy muie obecna e na ul. Wschodniej 65 (Piotrkowska 4)

Tel. 3-51

w godz. 2-5 pp. i

7-9 wiecz. 1459 4

Dr. med E. EKKERT

Kilińskiego 143 Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje od 3-ej do 7.

POSZUKUJĘ w śródmieściu POKOIKU

z oddzielnem wejściem bez umebłowania lub z umebłowaniem. Oferty pod „H W 3-5” do „Głosu Polskiego”. 1593-3

Zarząd

Fabryki Chustek Fantazyjnych i Wyrobów Włókienniczych

„TOGA”, Sp. Akc. w Łodzi

zawiadamia pp. akcjonariuszów, że w dniu 20-go kwietnia 1926 r. o godz. 11-ej rano w lokalu przy ul. ks. Mackiewicza Nr. 5 w Łodzi odbędzie się

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zażalenie i wybór przewodniczącego.
- 2) Zatwierdzenie bilansu za r. 1925.
- 3) Powiększenie kapitału akcyjnego.
- 4) Wprowadzenie zmian do statutów spółki.
- 5) Wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej.
- 6) Określenie wynagrodzenia dla członków zarządu i komisji rewizyjnej.
- 7) Wolne wnioski.

Pp. akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni przedstawić swoje akcje lub odnośne świadectwa depozytowe nie później, jak do dnia 12 kwietnia r. b. włącznie w kantorze fabryki. 1639-1

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. sz.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

LOKALE i MIESZKANIA

POKÓJ FRONTOWY

ładnie umebłowany, odnajmę, Piotrkowska 145, m. 8. 1634-1-m

POKÓJ

ameblowany odnajmę od 1-go kwietnia. Narutowicza 47. m. 34. 1642-3-m

SPRZEDAŻ i KUPNO

MEBLE

Łóżne sprzedam tanio, Radwańska 17, m. 3. 1633-1-k

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

szafa zł. 75, otomana zł. 65, rower wolne koło zł. 80 i maszyna do szycia „Singer” zł. 140. Wólczańska 169, m. 4. 1643-1-k

OKAZJAI

Stare wygrane skrzypce zł. 50 i 90 oraz koncertowe za zł. 200 do sprzedania. Karolewska 22, m. 7. 1644-2-k

AI AI AI WYTRZEDAŻ

mebl! łóżek metalowych, dywanów, po cenach najniższych, Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61. 1599-5-k

PIANINO

firmy zagranicznej tanio do sprzedania, 28 p. Str. Kaniowskich 27 na parterze. 1614-2-k

WÓZECZEK

dziecięcy, nowy, sportowy okazjnie do sprzedania. Wiadomość u lek. dent., Piotrkowska 107, mieszk. 10. 1566-2-k

INTERESY HANDLOWE

TRZY PLACE

do sprzedania, cena bardzo przystępna. Wiadomość: Wiznera 19, Kaczmarek. 1613-2-h

SKLEP

do sprzedania z powodu zmiany interesu na Górnym Rynku, Piotrkowska 194, Kapelak. 1594-2-h

DONIESIENIA ROZMAITE

RUTYNOWANY

tennisista, któryby mógł udzielić teoretycznie i praktycznie wskazówki, zechce złożyć adres oraz warunki do Głosu Pol. sub „Tennis”. 1636-2-d

BIELIZNIE

wiedeńska ładna obierzć moją w pracowni kapeluszy damskich, Sienkiewicza 26. 1628-2-d

POSZUKUJE SIĘ

SWATA, mającego wstęp do lepazych domów. Oferty pod „R. R.” 1597-2-d

ZAGUBIONE DOKUMENTY

GRAJCAR WOLF

zagubił dowód osob., wyd. w Łodzi, oraz kieszonkę wojsk r. 1886. 1596-3-w

GIEŁDA PRACY

MANICURE

Cegielniana 19, front, parter. Cena zredukowana. 1635-2